Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 263. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 14 listopada 1929 r. | Rok XXIII.

Umowa likwidacyjna polsko-niemiecka.

Nie znamy jeszcze dokładnego tekstu umowy polsko-niemieckiej, ostatnio zawartej. To, co dotychczas przedostało się do wiadomości publicznej, nie daje należytego obrazu, jak wygląda całość. Wiemy głównie tyle, że chodzi między innemi o **zaniechanie likwidacji posiadłości niemieckich,** zrzeczenie się przez państwo **odszkodowań,** do których mają prawo obywatele polscy jak również państwo. Jeżeli tylko te sprawy weźmiemy pod uwagę, to stwierdzić musimy, że **koszta układu poniesie w lwiej części była dzielnica pruska.**

Dla tego nie dziw, że niezadowolenie i zaniepokojenie w dzielnicy naszej jest bardzo poważne. Dla uspokojenia dobrzeby było, gdyby Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło cały tekst umowy z odpowiedniemi wyczerpującemi objaśnieniami, ażeby każdy nieuprzedzony obywatel mógł sobie wyrobić sąd własny o tem, cośmy stracili i co zyskali. Zanim to nie nastąpi, wstrzymujemy się od wydania opinji, a M. S. Z. prosimy, aby z tak ważną sprawą długo nie zwlekało.

W tej sprawie bratni nasz organ „Nowy Kurjer" w Poznaniu zamieścił świeżo ostrzegawczy i pełen głębokiej rozwagi artykuł, który brzmi następująco:

Są takie sprawy, które są **tanie dla demagogji prasowej i partyjnej** — i nadają się cudownie do robienia nastrojów — ale są **bardzo kosztowne dla samego państwa i narodu.** Dążeniem naszem jest nie brać udziału w tego rodzaju akcji, która niema nic wspólnego z dobrem narodu. Uważamy, że **im sprawa doniośleisza, tem bardziej należy się wystrzegać bezmyślnych odruchów** — chociażby to nawet narażało na zarzuty „celowego przemilczania". Taką sprawą jest kwestja umowy likwidacyjnej. Prasa endecka bije w najgłówniejsze dzwony alarmowe, a sanacyjna — oczywiście — trąbi fanfarę wielkiego sukcesu polityki rządowej. My chcemy na kwestję tę spojrzeć spokojnie i objektywnie i wyrobić sobie o niej **opinję niezależną** — i dlatego woleliśmy nie spieszyć się z rzucaniem ostatecznych wyroków. Chodzi nam bowiem nie o efekty dziennikarsko-partyjne — lecz o bezstronne uświadomienie opinji.

Nie będziemy chyba musieli podkreślać, że chodzi nam **zarówno o interes narodu jak i interes państwa.** W przeciwieństwie do kierunku sanacyjnego uważamy, że **państwo samo nie jest najwyższym celem w sobie,** któremu należy wszystko podporządkować, nawet dobro narodu. Przeciwnie — **państwo jest środkiem do celów narodu.** Nie znaczy to jednak, by używać go do gnębienia innych narodowości, bo na tem najgorzej wychodzi naród własny. Chyba z świeżej przeszłości nie braknie nam na ten temat doświadczeń. Toć takiej właśnie polityce niemieckiej zawdzięczamy nasze wspaniałe odrodzenie narodowe. **Każda krzywda wywołuje odruch, ale słabość ośmiela stronę drugą. Ani krzywdy — ani słabości** — oto jedyna zasada w polityce narodowościowej.

Te kilka uwag teoretycznych ułatwi nam zrozumienie samej sprawy. Kwestję trzeba przedewszystkiem **dobrze postawić. Błędem jest uważać, że każdy kompromis z wrogiem, nawet zasadniczym i dziedzicznym, jest niepożądany.** W walce narodów — chociażby ona nawet była koniecznością historyczną — **muszą być chwile rozejmu** — a raczej — w gruncie rzeczy — **przeniesienia walki na inną platformę** — np. z politycznej na gospodarczo-kulturalną. Większym jednak jeszcze błędem byłoby łudzić się, że między dwoma narodami, z których jeden przyzwyczaił się uważać drugi za swój teren ekspansji — a przytem uważa się za pokrzywdzonego, — jakaś trwała przyjacielska współpraca jest rzeczą możliwą.

W interesie naszym leży, by walka toczyła się na tej platformie, na której jesteśmy najsilniejsi i w warunkach możliwie dla nas najkorzystniejszych. Pod tym kątem widzenia trzeba traktat osądzić. I tu nasuwają się następujące wnioski:

1) Zlikwidowanie sporów reparacyjnych i w — dalszej perspektywie — zawarcie traktatu handlowego — **przesunie punkt ciężkości walk polsko-niemieckiej z terenu politycznego na platformę współzawodnictwa gospodarczego.** Obrót handlowy z Niemcami, który w roku 1927 mimo wojny celnej wynosił 28.7 proc. całego naszego handlu zagranicznego, i był bez porównania największym z naszych obrotów — niewątpliwie wzmoże się jeszcze bardzo poważnie. Sam w sobie **fakt intenzywnych stosunków gospodarczych niewątpliwie powinien osłabić napięcie polityczne.** Trzeba też podkreślić, że bilans ten był dotąd dla nas dodatni. W stosunkach z Niemcami my **nie jesteśmy tą stroną, której interes wymaga tworzenia nieprzebytych murów i unikania wszelkiego kontaktu.** Interes taki mają jedynie ci, którym zależy na utrzymaniu takiego stosunku, który w odpowiedniej chwili może się zamienić na grę armat i karabinów maszynowych. Stąd też — a nie tylko ze względów gospodarczych (interesy rolnictwa niemieckiego) **po tamtej stronie nacjonaliści biją na alarm. To, co jest złe dla nacjonalistów niemieckich — dla nas jest dobrem.** Możnaby ukuć taką maksymę. Nie znaczy to jednak, by z Rzeszą niemiecką nie istniała **pewna platforma dla możliwej** — nietyle współpracy — **ile wymiany dóbr gospodarczych** — a nawet kulturalnych (przy zachowaniu jak największej ostrożności i niezależności z naszej strony). **A więc zasadniczo traktat jest dla nas pożądany.**

2) Jest faktem, że **przy dotychczasowych sporach przed trybunałem rozjemczym naogół niekoniecznie wychodziliśmy dobrze** — a ciągłe zatargi — i perspektywa wiszących nad nami bardzo poważnych zobowiązań wytwarzała **atmosferę niepokoju, która się odbijała na braku zaufania ze strony zagranicy. Pozycja nasza międzynarodowa przez podpisanie umowy** — chociażby nawet dosyć kosztownej — **wzmocni się ogromnie.** Jest to zawsze **czynnik stabilizacji,** na której przecież **nam** zależeć musi — a nie Niemcom.

3) Na likwidacji **najwięcej zarabiały jednostki** — a dopłacać musi do nich państwo, gdyż cen wypłacanych tam nie zawsze można utrzymać przed trybunałem rozjemczym. Zapytać zresztą musimy, **czemu tego nie załatwiono w ciągu lat dziesięciu, gdy niejednokrotnie u władzy była endecja?** Ci koloniści, którzy pozostali dotąd i już naogół nauczyli się po polsku, z pewnością **z czasem ulegną wynarodowieniu,** jak to się stało — z Bambrami — o ile się do tego zabierzemy nie metodami Bismarcka. A chociażby nawet zachowali swą narodowość i kulturę, będą oni **raczej tworzyć czynnik, ułatwiający porozumienie.** Perspektywa walczenia w polskiej armji przeciwko własnej ojczyźnie nie będzie dla nich rozkoszą. Przeciwnie, w razie powrotu do „Vaterlandu" każdy taki członek byłby rozsadnikiem idei odwetu i nienawiści.

Inna rzecz, że należy tu przeprowadzić **konsekwentną politykę i wziąć silnie za łeb tych, którzy za pieniądze z Vaterlandu podtrzymują nienawiść narodową.**

Takie są zasadnicze wytyczne. Czy **w szczegółach traktat wytrzymuje krytykę — czy nie przetargowano niejednego atutu za zbyt niską cenę — to będziemy mogli dopiero ocenić na podstawie szczegółowej analizy tekstów umowy.** I dlatego wrócimy jeszcze niejednokrotnie do tego tematu. Narazie rzucamy to hasło: **spraw ogólnopaństwowych i ogólnonarodowych nie można traktować pod kątem widzenia partyjnym — i trzeba się do nich zabierać ze zimną głową.**

Dr. A. N.

Do zgody z Niemcami jeszcze daleko.

Warszawa, 13. 11. (tel. wł.) Wiadomości z Berlina donoszą, że podpisanie polsko-niemieckiego prowizorjum handlowego ma nastąpić już z końcem przyszłego tygodnia i że prowizorjum to składać się będzie z dwóch części: **traktatu właściwego i protokółu tajnego** jako aneksu (załącznika). Ponadto donoszą, że **prawo osiedlania się będzie rozszerzone.**

Z polskich kół miarodajnych wyjaśniają, że zagadnienia dotyczące **pobytu Niemców w Polsce** a Polaków w Niemczech i stałego osiedlania się ich, nie są jeszcze ostatecznie uzgodnione, i że w kwestji **trzody chlewnej** panuje jeszcze wielka rozbieżność zdań między obu stronami. Jakkolwiek w ostatnich dniach toczyły się narady między obu stronami z udziałem rzeczoznawców, które doprowadziły do uzgodnienia stanowiska w wielu dziedzinach, jednak **przedwczesne są wnioski ustalające obecnie termin podpisania umowy.**

Anglicy interesują się umową polsko-niemiecką.

Londyn, 12. 11. (Pat.) Ambasador Skirmunt odbył dłuższą rozmowę z ministrem Hendersonem. Tematami rozmowy były: mające nastąpić dn. 19 bm. doręczenie listów uwierzytelniających na dworze królewskim oraz aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej. Brytyjski minister spraw zagranicznych interesował się zwłaszcza umową polsko-niemiecką o wyrównaniu finansowem oraz zaznaczający się obecnie postęp w rokowaniach handlowych między Polską a Niemcami.

Wschodnie Prusy protestują jak zwykle.

Królewiec, 12. 11. (Pat.) Wschodniopruski Heimatsbund wystosował do ministra spraw zagranicznych Kurtiusa pismo, zawierające protest przeciw polsko-niemieckiej umowie likwidacyjnej i porozumieniu gospodarczem.

Niemiecki pisarz Tomasz Mann otrzymał nagrodę Nobla.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 11. Cała prasa niemiecka świętuje odznaczenie pisarza **Tomasza Manna,** któremu szwedzka akademja przyznała nagrodę Nobla **w zakresie literatury za rok bieżący.**

Tomasz Mann jest **piątym niemieckim laureatem Nobla** z zakresu literatury. Pierwszym był w roku 1902 historyk Teodor Mommsen, w r. 1908 historyk Robert Eucken, następnie poeta Paul Heyse w roku 1910 oraz w r. 1912 oficjalny pisarz młodych Niemiec Gerhart Hauptmann. Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" zaciekawi niewątpliwie fakt, że oprócz kandydatury Tomasza Manna wymieniano jako poważnych kandydatów sędziwą poetkę niemiecką Rickardę Huch, pisarza angielskiego, sławnego bojownika katolickiego Chestertona, dalej młodego pisarza współczesnej Anglji Galsworthy'ego, młodego Amerykanina Sinclaira Lewisa, weterana literackiego Rosji Maksyma Gorkiego. Kilka pism berlińskich zaznacza w związku z udzieleniem nagrody Tomaszowi Mannowi, że leży to już w samej idei fundacji Nobla, że nagradza się pisarzy i poetów już znanych. Tomasz Mann jest dziś podobno reprezentacyjnym pisarzem Niemiec, jak w swoim czasie Gerhart Hauptmann.

B.

Tumany.

„Gazecie Bydgoskiej“ do pamiętnika.

„Gazeta Bydgoska“ nie może jakoś żyć bez „Dziennika Bydgoskiego“. Okazuje się, że w stosunku do nas zamierza ona grać rolę drugiego cenzora. Jej redaktorzy czytają nasze pismo od A—Z, szukając jakiegokolwiekbądź haczyka do zaczepki i napaści. Ostatnio „Gazeta Bydgoska“ po nieudałej roli jasnowidza i proroka przywdziała togę profesora prawa krajowego i ni stąd ni zowąd pomawia nas o brak znajomości Konstytucji według brzmienia z r. 1926.

Nie mamy bynajmniej ochoty ni potrzeby tłumaczyć się wobec „Gaz. Bdg.“, co znamy i umiemy, a czego nie znamy i nie umiemy, bo to rzecz nasza i naszych czytelników, a nie „Gaz. Bydg.“ i jej czytelników. Stwierdzamy tylko ponownie, że byliśmy i jesteśmy zdania iż skoro sejm uważa, że jest przez rząd lekceważony i poniewierany, **winien sam się rozwiązać**, a wtedy uchwała taka świadczyłaby o poczuciu własnej godności ze strony sejmu.

Jesteśmy przeświadczeni, że olbrzymia większość społeczeństwa nasze zdanie w tym względzie najzupełniej podziela. Taki nastrój w społeczeństwie panuje nie od dziś, datuje on bowiem już **od maja 1926 r.** Jeżeli „Gazecie Bydgoskiej“ nic o tem nie wiadomo, to znowu nowy dowód, że ona poza czubek swego nosa partyjnego niczego nie widzi.

Nie jesteśmy zwolennikami formalistyki i w tej sprawie tak prostej i jasnej dla każdego myślącego obywatela nie ma co oglądać się na Konstytucję. Nam chodzi **o rzecz, a nie o formę.** Rzecz zaś, czyli rzekoma obrona godności sejmu wymaga **odpowiedniego postępowania.** Tak nakazuje **rozum i logika.** Mniejsza o to, czy sejm rozwiąże się taką czy inną uchwałą, czy posłowie **wyrażą chęć i wolę rozwiązania sejmu** czy też **złożą mandaty.** Taki czyn napewno zaimponowałby społeczeństwu, któreby się przekonało, że posłom nie chodzi o djety i przywileje poselskie, lecz o własną godność i powagę parlamentu. Zrozumiano?

Tylko, na miły Bóg, nie wysuwajcie argumentu „obrony kraju i narodu“. Toć sejm był zamknięty przez cały szereg miesięcy, a krajowi i narodowi żadnego uszczerbku to nie przyniosło. Posłowie pobierali djety, siedzieli cichutko w domu i ani im się nie śniło domagać się otwarcia sejmu. **Wrzask powstałby dopiero wtedy, gdyby im nie płacono djet.** Lecz Piłsudski jest wielkim dyplomatą i w interesie spokoju publicznego, znając posłów na wylot, każe im płacić djety, chociaż nic nie robią. Tak wygląda w rzeczywistości powaga sejmu w oczach kraju.

Nie wypisujcie więc bajek o tem, że redaktorzy „Dzien. Bydg.“ nie znają Konstytucji, bo tem sami się ośmieszacie.

„Gazeta Bydgoska“ się dziwi, że w sprawie rozpisanej przez nas ankiety zabierają głos „przeważnie ludzie z nazwiskami, o których nikt w Bydgoszczy nie słyszał“. A my wcale się nie dziwimy, że „Gaz. Bydg.“ temu się dziwi, bo jakżeż ona, mając tak nikłą liczbę abonentów, może znać ludzi w Bydgoszczy! Ale dziwnem naprawdę jest to, że „Gaz. Bydg.“ usiłuje prostować nasze artykuły, aby — jak pisze — opinja publiczna nie była źle poinformowana. **Jaka opinja publiczna?** Toć sami piszecie, że nie znacie ludzi w Bydgoszczy?!

Pogniewała się też „Gaz. Bydg.“ na nas, że jej artykuł p. t.: „Przyczyny i skutki“ nazwaliśmy robotą antypaństwową. Nazwaliśmy i podtrzymujemy. Ustawiczne rozsiewanie kłamstw, że zagranica traci zaufanie do Polski, gdy **w rzeczywistości jest wręcz przeciwnie**, że w kraju panuje wrzenie, gdy tymczasem **społeczeństwo pragnie spokoju i konsolidacji**, a tylko tacy patrjoci, jak wy z „Gaz. Bydg.“ **szerzycie zamęt i niezadowolenie**, że ludzie z obawy wycofują oszczędności z banków, gdy tymczasem **ten i ów z naiwnych i nieuświadomionych dopiero po waszym artykule wycofał depozyt bankowy**, — czyż to nie jest wyraźną robotą antypaństwową?

Pieczkajtis nie był narzędziem zagranicznej polityki Polski.

Znamienne oświadczenie w przeddzień procesu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 11. Dzisiejszy „Vorwärts“ drukuje list wystosowany do redakcji tego pisma przez emigranta litewskiego, **Hieronima Pieczkajtisa**, przebywającego obecnie **w więzieniu w Wystruciu.** W liście tym zaznacza Pieczkajtis, że nie zamierzał dokonać w Prusach Wschodnich żadnego zamachu, ani też przeciwko nikomu innemu. Żaden z przedstawicieli rządu polskiego, kiedy konferował z Pieczkajtisem, nie namawiał go do jakiego kolwiek zamachu. Cele Pieczkajtisa nie mają nic wspólnego, jak twierdzi emigrant, z zagraniczną polityką Polski.

„Vorwärts“ dodaje do listu tego uwagę, że obowiązek lojalności wobec byłego przywódcy socjalistów litewskich wymaga podania do wiadomości publicznej treści listu. **B.**

Ograbienie kolonistów niemieckich w Rosji sowieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 11. Przyjaźń rosyjsko-niemiecka doznała w ostatnich dniach silnego wstrząsu z powodu **brutalnego zachowania się rządu sowieckiego w stosunku do 12 000 chłopów niemieckich, wychodźców z Syberji, Krymu i innych części Rosji.** Chłopów tych formalnie **obrabowano** z ich skromnego dobytku. Co gorsza, żąda rząd rosyjski od każdego z nich, który ukończył 16 lat, zapłacenia za paszport wyjazdowy 200 rubli oraz 20 rubli na rosyjski Czerwony Krzyż. Te wygórowane sumy mają zapłacić również chłopi małorolni i bezrolni, to znaczy robotnicy, którzy dotychczas płacili tylko 20, a nawet i 5 rubli. Ponieważ większość wychodźców nie posiada dużo pieniędzy, grozi im przymusowe pozostanie w Rosji. **Setki rodzin chłopów niemieckich koczują w opłakanych warunkach w okolicy Moskwy**, przyczem miejskie władze nie wydają im kartek na chleb, tak, że uchodźcy dosłownie **żyją z żebraniny.**

Opinja społeczeństwa niemieckiego oburzona jest do głębi formalistyką władz bolszewickich wobec uchodźców, z których chcą wycisnąć ostatni grosz. Prasa niemiecka drukuje dziś odezwę połączonych związków filantropijnych niemieckich, aby pomóc braciom w niedoli („Brüder in Not“).

Nieco humorystyczne wrażenie wywołuje ostatni ustęp odezwy, a mianowicie, że **wielkie banki niemieckie przyjmują „ofiary“.** Wielkie banki, które udzieliły Rosji sowieckiej razem z przemysłem niemieckim kredytu w wysokości **300 miljonów marek, nie** chcą więc zapłacić ze swojej kieszeni kilku miljonów, któreby starczyły na paszporty dla wszystkich wychodźców, ale zasłaniają się płaczliwą odezwą związków charytatywnych. **B.**

Ewangelicy niemieccy na Górnym Śląsku nie uznają polskich świąt państwowych.

Katowice, 12. 11. (Tel. wł.) U wojewody Grażyńskiego zjawiła się delegacja polskich ewangelików w Katowicach i złożyła pisemny protest przeciw władzom zależnego od Berlina kościoła unijnego z powodu demonstracyjnego nie urządzenia nabożeństwa w dniu święta niepodległości. O urządzeniu tego nabożeństwa czyniło starania Towarzystwo ewangelików polskich. Pastor Heusler oświadczył, że ani w Katowicach, ani w innych kościołach niemieckich takie nabożeństwa odprawiane nie będą. Pastor ten zaznaczył dalej, że ma to być znak protestu przeciw aresztowaniu ewangelickiego organisty, który swego czasu odmówił odegrania hymnu narodowego.

W Bydgoszczy najwięcej protestowanych małych wekselków.

Warszawa, 13. 11. (tel. wł.) Główny urząd statystyczny przedstawia ogólny wykaz zaprotestowanych weksli w miesiącu wrześniu br. Ogółem zaprotestowano **452.722 weksli**, na ogólną sumę 105 miljonów 194 tysiące złotych. Największą ilość weksli zaprotestowano w Warszawie. Na drugiem miejscu stoi Łódź, następnie Lwów i **Bydgoszcz.**

W Bydgoszczy zaprotestowano 7021 weksli na sumę 3 miljony 710 tys. zł. Małych wekselków, zaprotestowanych było **w Bydgoszczy najwięcej.** Przeciętna kwota 528 zł. Najmniejsze wekselki szły do protestu w Zawierciu, bo na 124 złotych.

Powoływanie się na jakiś dziennik paryski i na pewne pisma berlińskie nie wytrzymuje krytyki, gdyż jedno pismo pisze tak a drugie siak. Zresztą nie kto inny, lecz wy właśnie, takim pismom, które nieprzychylnie piszą o Polsce, dajecie **broń do ręki.**

I my wobec rządów dzisiejszych mamy różne zastrzeżenia. I my nie na wszystkie posunięcia rządu obecnego się piszemy. Lecz my każde pociągnięcie rządu na szachownicy politycznej oceniamy z punktu widzenia **interesów państwowych**, a nie partyjnych. Nasza krytyka jest **spokojna, rzeczowa i życzliwa**, a nie, jak wasza, **zjadliwa i szkodliwa**, bo ziona̧ca ślepą nienawiścią ku tym, którzy dziś stoją u steru nawy państwowej. Twierdzenie więc, że nasze artykuły są bałamutne i szkodliwe, a wasza opozycja jest twórczą, zakrawa na proste kpiny. **F.**

Jeszcze w sprawie morderstwa w powiecie wąbrzeskim

Toruń, 13. 11.

W związku z morderstwem, dokonanem na szosie Orzechówko—Sierakowo na osobie rolnika Kapusty Alojzego, zamieszkałego w Orzechówku, pow. wąbrzeski, o czem donosiliśmy w numerze wczorajszym, aresztowała policja jako silnie podejrzanych o to zabójstwo 3-ch braci Henclerów i to: Wiktora, Michała, i Ludwika, oraz Żuchowskiego z Marjanowa, pow Wąbrzeźno. Wymienieni byli na zabawie w Orzechówku i krótko przed zastrzeleniem ś. p. Kapusty mieli z nim na zabawie zatarg. Jak ustalono, wychodzili oni razem z Kapustą z zabawy. Po morderstwie widziano ich odjeżdżających na rowerach od miejsca czynu.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 13. 11. (tel. wł.) Wczoraj w południe odbyła się na zamku **jednogodzinna konferencja między Prezydentem Rzeczypospolitej a premjerem Świtalskim.** Do konferencji tej przywiązują w kołach politycznych wielkie znaczenie.

Warszawa, 13. 11. (tel. wł.) Dnia 14. listopada rozpoczną się w Paryżu **rokowania polsko-francuskie** w celu zawarcia układu w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego. Zawarcie tego układu przewiduje polsko-francuska konwencja 1920 roku o pomocy i opiece społecznej.

Warszawa, 12. 11. (Pat.) Dnia 9. bm. została podpisana w Pradze umowa polsko-rumuńsko-czechosłowacka w sprawie tranzytu kolejowego do Rumunji przez Polskę i Ruś Przykarpacką. Ze strony Polski umowę podpisał dr. Franciszek Moskwa.

Nowy Jork, 12. 11. (tel. wł.) Poseł Filipowicz wydał przyjęcie dla członków zjazdu stowarzyszenia wydawców polskich w Ameryce. Członkowie zjazdu przedstawili p. posłowi Filipowiczowi zagadnienia, dotyczące usprawnienia prasowej służby informacyjnej, obejmującej wiadomości, nadesłane z Polski do Ameryki. Na przyjęciu obecni byli wydawcy polskich dzienników w Ameryce.

Zgon polskiego kompozytora.

Lwów, 13. 11. (tel. wł.) Zmarł tutaj znany muzyk dyrektor lwowskiego Towarzystwa Muzycznego ś. p. **Mieczysław Sołtys** w 66 roku życia. Zmarły był autorem bardzo wielu oper i kompozycyj, między innemi opowieści ukraińskie na tle „Marji“ Malczewskiego i oratorjum „Śluby Jana Kazimierza“.

Nowy triumf Kiepury.

Warszawa, dnia 13. 11. (tel. wł.) Wczoraj w wielkiej sali Filharmonji odbył się koncert znakomitego tenora polskiego Jana Kiepury, transmitowany przez radjo warszawskie. Powodzenie Kiepury było wielkie, publiczność przyjmowała go entuzjastycznie. Okrzykom i oklaskom nie było końca. Kiepura śpiewał od godz. 9 wiecz. do 11-ej zmuszany ciągle do bisowania.

Katastrofa kolejowa.

Z Krakowa donoszą, że przed stacją Bieżanów motorowy pociąg linji Kraków—Wieliczka zderzył się z pociągiem osobowym, zdążającym z Lublina do Krakowa.

Maszynista pociągu osobowego, zdążył puścić w ruch wszystkie hamulce; dzięki temu katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Parowóz pociągu osobowego oraz wóz motorowy został poważnie uszkodzony.

Podczas katastrofy zostało 17 osób rannych. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy.

Wypadek kolejowy.

Kartuzy, dn. 13. 11.

Z Kartuz donoszą: na nowym torze kolejowym na stacji Stawi Dół wykoleił się pociąg towarowy. Parowóz wraz z węglarką oraz wagon bagażowy zostały dość silnie uszkodzone. Przyczyną wykolejenia jest według dotychczasowych dochodzeń niedość szczelnie zamknięta zwrotnica, przez którą pociąg przejeżdżał, oraz za szybka jazda. Wypadku z ludźmi nie było.

Listy z Paryża.

Zwycięstwo pana Tardieu.

(Od własn. koresp. „Dzien. Bydg.“)

Paryż, w listopadzie.

P. Andrzej Tardieu jest człowiekiem wybitnym: zalety jego umysłu i charakteru są zupełnie na wysokości zadań, jakich się podjął. Ale dodać trzeba, że ma także p. Tardieu szczęście. Trzy lata mądrej i przezornej polityki finansowej p. Poincaré'go sprawiły, że sytuacja finansowa Francji jest pomyślna: skarb ma na rachunku bieżącym w Banku Francuskim 7 i pół miljarda, a w dewizach — 10 miljardów; pozatem autonomiczna Kasa Amortyzacyjna ma w zapasie 6 i pół miljarda; rachunki budżetowe roku bieżącego zakończą się zapewne nadwyżką 3 miljardów franków.

Ten stan finansów francuskich pozwolił młodemu premjerowi zapowiedzieć w swej deklaracji programowej nietylko zmniejszenie w roku przyszłym podatków na ogólną sumę 2 339 miljonów, ale jeszcze przeznaczyć 5 miljardów wydatków pozabudżetowych na rolnictwo, szkoły, drogi, elektryfikację, sanatorja itp. Jak tu obalać rząd, który wszystkim obiecuje polepszenie bytu? To przedewszystkiem o zwycięstwie pana Tardieu zdecydowało.

Ale obietnica 5 miljardów dotacyj i zmniejszenia podatków nie wystarczyłaby, gdyby rząd nie udzielił wyjaśnień z dziedziny polityki zagranicznej. Gabinet pana Tardieu jest gabinetem centrowo - prawicowym i niema większości bez grupy p. Marin'a. Polityk ten stoi na czele klubu liczącego 100 posłów, ale nie pociągnie za sobą w krytycznej chwili więcej niż 30... Ale i ta trzydziestka, jeśli odda swe głosy przeciw rządowi — może go obalić, bo lewica i tak musi głosować przeciw. Pp. Tardieu i Briand zapewnili parlament, że niema mowy o ewakuacji trzeciej strefy (Moguncji) okupowanej Nadrenji przed ratyfikacją planu Young'a i przed jego wprowadzeniem w życie; że plan ów wejdzie w życie wówczas, kiedy rząd niemiecki wręczy Bankowi Rozrachunków Międzynarodowych obligacje opiewające na wysokość długu z tytułu odszkodowań, a zarząd kolei niemieckich zagwarantuje swemi dochodami sprzedaż tych obligacyj na giełdach świata. Dopiero po wypełnieniu tych formalności ewakuacja Moguncji się rozpocznie. To jasne postawienie sprawy sprawiło, że i przyjaciele p. Marin'a za rządem głosowali.

Gabinet uzyskał większość niespodziewanie dużą, bo votum zaufania uchwalono mu 332 głosami przeciw 253. Przyjrzyjmy się bliżej i większości i mniejszości, bo możemy na podstawie ich składu wnioskować o trwałości rządu. Cała setka członków „Unji republikańsko - demokratycznej“ p. Marin'a — reprezentowana w gabinecie przez p. Jerzego Pernot'a (ministra robót publicznych) i dwu podsekretarzy stanu — głosowała za rządem, podobnie jak 18 ludowych demokratów mających w gabinecie swego podsekretarza stanu (p. Champetier de Ribes); 29 członków „Akcji demokratyczno - społecznej“ i 65 „republikan lewicy“ głosowało także za rządem, ponieważ pierwsi mają w gabinecie jednego ministra (p.Maginot'a) i jednego podsekretarza stanu, a drudzy aż 5 ministrów (z panem Tardieu na czele) i 3 podsekretarzy stanu.

Im dalej na lewo, tem więcej „mydłkowania“: na 17 członków „Lewicy społeczno - radykalnej“ 13 głosowało za rządem, 2 było nieobecnych, jeden głosował przeciw, a jeden się wstrzymał; ten ostatni -- to sam szef grupy, p. Franklin Bouillin. A to „Lewica radykalna“ ze swoimi 52 członkami, oto t. zw. grupa Loucheur'a, mająca w rządzie 3 ministrów i 3 podsekretarzy stanu; jest to klub najbardziej środkowy i jego stanowisko decyduje teoretycznie o tem czy rządzi „centropraw“ czy „centrolew“; otóż tylko 44 członków „Lewicy radykalnej“ głosowało za rządem, 6 wstrzymało się, a 2 głosowało przeciw; jednym z tych dwu jest p. de Chappedelaine, sprawozdawca budżetu, znany zwolennik kartelu lewicy.

Grupa „niezależnych lewicy“, licząca 16 członków, rozdwoiła się: połowa, wraz z podsekretarzami stanu A. Delmont'em i H. Paté'm, głosowała za, a połowa przeciw. Z 20 republikan socjalnych 10 (z p. Briand'em na czele) głosowało za, 8 (pp. Violette, Antériou i in.) — przeciw, a dwu (p. Painlevé...) wstrzymało się od głosowania. Natomiast bliźniacza grupa „francuskich republikan socjalnych“, której przewodzi p. Cezary Chabrun, oddała swoje 12 głosów przeciw rządowi.

Radykałów socjalnych było w chwili powstania gabinetu Tardieu 120; trzech przyjaciół rządu (m. in. Eug. Lautier, naczelny redaktor „Homme Libre“) odrazu wystąpiło z klubu, trzech innych głosowało za rządem bez podania się do dymisji, trzech wreszcie było nieobecnych, a dwu się wstrzymało: w rezultacie 109 radykałów głosowało przeciw rządowi wraz ze 100 socjalistami i 11 komunistami. Dodajmy, że na 50 „dzikich“ aż 43 głosowało za rządem.

Daszyński pod daszkiem.



Taką rogatywką o mało nie nakryto Sejmu.

Dr. Antoni Marczyński. 92

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island“ i „Przeklętego Statku“.)

(Ciąg dalszy).

— Hm, to dziwne — rozmawiał z sobą, schodząc żwawo po pochyłości wzniesienia; — To dziwne, żeby na kilkanaście wozów mieli tylko cztery konie. Chyba, że cały tabun pognali na jakie pastwisko...

Upewniły go w tem przekonaniu ślady, jakie znalazł na wschodnim brzegu rzeczki.

— Wygląda mi to tak, jak gdyby ze dwa szwadrony jazdy tędy wpław przeszły... Tak głębokie odciski może pozostawić tylko koń, dźwigający jeźdźca na grzbiecie... I ślady wcale świeże, powiedziałbym dzisiejsze.

Trudno mu było wymiarkować, jak głęboki jest ten strumień, gdyż woda była straszliwe mętna, ale tem się najmniej przejmował. Cóż to znaczy dla takiego pływaka te głupie dziesięć czy dwanaście metrów, bo tyle wynosiła szerokość strugi wodnej.

Przywiązał sobie walizę mocniej i nieco wyżej, aby się broń Boże nie wysunęła, poczem śmiało wszedł do wody.

— Dawno się człek nie mył — uśmiechnął się.

Kiedy przebył mniej więcej trzecią część drogi, woda sięgała mu zaledwie do piersi.

— Ani pływać nie trzeba. Wpław przejdę bez żadn...

Nie dokończył, gdyż w tym momencie nastąpił na jakiś niepewnie leżący głaz, stopa mu uciekła wprzód i runął nawznak jak długi.

W pierwszej chwili, krótkiej jak mgnienia oka, rozśmieszyła go ta nadprogramowa kąpiel, ale kiedy spróbował powstać, lodowata trwoga sparaliżowała mu na parę sekund wszystkie członki. Jakiś potężny magnes przykuł mu plecy do zamulonego dna, uniemożliwiając wynurzenie się na powierzchnię.

— Waliza! — przemkło mu przez głowę.

Lewis Steel nurkował zawsze mistrzowsko, ale tym razem zanurzył się całkiem niespodzianie, bez koniecznego zapasu powietrza w płucach, wzamian zato z balastem ciężkiej walizki; i co najważniejsze, Lewis Steel miał za sobą tygodniowy marsz o głodzie poprzez sawanny pod wściekłym tuszem afrykańskiego słońca, które wyssało skrupulatnie trzy czwarte jego dawnych sił z mięśni. W tych warunkach Lewis Steel miał tylko pięć szans ocalenia na sto.

Nowa myśl śmigła mu przez labirynt zwojów mózgowych: „Pozbyć się balastu! Bez niego da sobie łatwo radę, a jutro wyłowi walizkę“...

Wszczepił palce w sprzączkę pasa, lecz nie zdołał go już rozpiąć. Poprostu dlatego, że zabrakło mu powietrza. Zachłysnął się wodą, łyknął jej cały haust obmierzły i nagle uczuł, że puls rozsadza mu skronie. Potworny lęk przed śmiercią zmusił go do ostatniego wysiłku, przekraczającego wielokrotnie zasób jego sił Przewrócił się na brzuch, ukląkł, powstał, złapał łyk powietrza, wrzasnął: — Help! — zatrzepotał rękami, aby odzyskać równowagę, lecz przeklęty ciężar nasiąkniętej wodą walizki, obalił go powtórnie na plecy. Zanurzył się po raz drugi i ostatni zarazem. Przekleństwo Michała Kinczela spełniło się szybciej, niż to mógł który z nich dwóch przewidzieć...

W tym samym czasie Juljo Pancera, najwyższy dostojnik kolonji w Mampopo, w towarzystwie sędziwego Kanistry obchodził dokoła obóz z miną Napoleona I, kontrolującego osobiście posterunki.

— Zaczynam tracić nadzieję, — rzekł w pewnym momencie, opierając się protekcjonalnie na ramieniu swego towarzysza; — przetrząsnęliśmy całą okolicę, prawie całą, powiedzmy ściśle...

Jeśli już mamy mówić ściśle, to nie my ją przetrząsamy, drogi Juljo, — wtrącił Kanistra.

Pancera skrzywił się niemiłosiernie:

— Cóż chcesz, przyjacielu. Żebym drugi tydzień latał po tem pustkowiu z wywieszonym ozorem?

— Masz rację. W naszym wieku.

— Oho, oho. W naszym. Jestem dzięki Bogu młodszy od ciebie o całe dziesięć lat.

— O sześć, drogi Juljo. Mieliśmy mówić „ściśle“.

Juljo Pancera otwierał właśnie usta, aby odparować tę złośliwą a bardzo „ścisłą“ uwagę, kiedy gdzieś w pobliżu zabrzmiał krótki, rozpaczliwy okrzyk:

— Help!

— Co to?

— Słyszałeś?

— To stamtąd. Od rzeczki.

— Trzebaby się przekonać.

— Z ust mi to wyjąłeś, — zapewniał Kanistra, ale żaden z nich nie ruszył się z miejsca.

— Muszę skrzyknąć kilku Negrów z pochodniami, — rzekł po statecznym namyśle dygnitarz z Mampopo, wstydząc się wyznać, że za żadne skarby nie wyruszyłby na zwiady bez odpowiedniej asysty.

„Już“ w pół godziny później stanęła ekspedycja, złożona z dwudziestu negrów, uzbrojonych od stóp do głów na brzegu rzeczki, lecz dość sumienne poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Mętna woda skryła zazdrośnie zwłoki ostatniego członka łotrowskiej szajki Ironfielda i bezcenną walizę, do której prócz przekleństwa Kinczela przylgnęły klątwy tysięcy dziewcząt, sprzedanych jako żywy towar do lupanarów południowo - amerykańskich.

Nagle okrzyk zgrozy zelektryzował wszystkich...

— Co tobie? — wyjąkał Kanistra, spoglądając z lękiem na towarzysza, który był właśnie autorem tego okrzyku.

— Pędźmy do obozu! Powiem po drodze... O, idjoty, osły, bawoły, kretyny!

— Kto? — zdumiał się starzec.

— My! — zapiał Pancera, bowiem piał falsetem, ilekroć był w pasji, to znaczy dwa razy na godzinę.

— Ależ dlaczego. Nie rozumiem doprawdy.

— Dlatego, bawole, że pozwoliliśmy się wywabić z obozu jakimś sprytnym złodziejaszkom. Ten okrzyk, rozumiesz?

— Nic nie rozumiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Większość pana Tardieu wynosi 79 głosów, czyli dla obalenia rządu wystarczy, aby 40 jego zwolenników stało się przeciwnikami. Ta czterdziestka znalazłaby się łatwo na lewicy, w szeregach „lewicy radykalnej" i grupkach sąsiednich, gdyby rząd rozpoczął „reakcyjną" politykę społeczną, gdyby zabrał się do rewizji ustaw, dotyczących położenia Kościoła katolickiego w państwie lub gdyby po wejściu w życie planu Younga zaczął robić trudności z ewakuacją Nadrenji... Są to wszystko rzeczy nieprawdopodobne. Mogłaby również owa czterdziestka znaleźć się na skrajnej prawicy, gdyby p. Briand zbytnio się zagalopował na drodze pojednania francusko-niemieckiego. Wie jednak o tem p. Tardieu i ta ewentualność wystarczy, aby politykę pojednania trzymać w granicach rozsądnych.

W rezultacie stwierdzamy, że o ile p. Tardieu kierownictwo polityki w swoich utrzyma rękach, o ile zdoła uniknąć poważnych tarć w łonie gabinetu — to rządy jego mogą być długotrwałe i pchnąć Francję na drogę nowej pomyślności.

Kazimierz Smogorzewski.

Organizacje buchalterów w Polsce.

Istniejący w Warszawie od 1927 r. Polski Związek Buchalterów-Bilansistów na mocy decyzji władz państwowych z dn. 17 października b. r. przemianowany został na **„Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej"** (Warszawa, Nowy Świat 3) i wobec tego Związek jednoczyć będzie wszystkich buchalterów, od buchaltera-rzeczoznawcy (sądowego lub ustanowionego przez Izbę Przem.-Handl.), aż do pomocnika buchaltera włącznie. Członkowie Związku, zamieszkali na prowincji, otrzymywać będą stenogramy poniedziałkowych wieczorów dyskusyjnych prowadzonych w Warszawie i tym sposobem będą mogli stale uzupełniać wiadomości swoje. Związek wydaje od marca 1928 r. miesięcznik „Buchalter Polski" pod redakcją prezesa Związku, p. Antoniego Szyllera.

Z życia polskiego w Berlinie.

Czterdziestolecie Sokoła berlińskiego. — Rewelacyjny odczyt dr. Simonówny. — Bal Opieki Polskiej w końcu stycznia.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Berlin, w listopadzie.

Polonja berlińska, której tętno życia bije niezbyt silnie, poruszona została w sezonie jesiennym przedewszystkiem **czterdziestoletnią rocznicą istnienia Sokoła berlińskiego.**

Obchód rocznicy odbył się w niedzielę, dnia 27 października w sali „Alhambra" (na Wallnertheaterstr.) koncertem, częścią urzędową oraz występami gimnastycznemi „Sokoła" polskiego i **gościnnym występem druhów czeskich.** W sali wystawiono wszystkie nagrody, zdobyte przez członków towarzystwa w wieloletnich zawodach.

W r. 1889 powstało pierwsze gniazdo Sokole w Berlinie: Berlin I. Dziś na czele tego gniazda stoi zasłużony działacz I. Ochendal. **Pozatem istnieją w Berlinie jeszcze cztery gniazda sokole:** Berlin II — na czele druh W. Grześkowiak, Berlin III — na czele druh J. Balcerek, gniazdo Charlottenburg — druh Jasiak oraz gniazdo Schöneberg — druh Gośliński. **Na czele Związku Sokołów w Niemczech stoi druh I. Sarnowski. Na obchód stawiła się licznie Polonja berlińska i przedstawiciele władz polskich z konsulem generalnym Stanisławem Zielińskim na czele.**

W ostatnim czasie odbył się **staraniem Tow. „Opieka Polska" odczyt pani dr. Alicji Simonówny o dawnej muzyce polskiej i jej wpływie na zagranicę.** Odczyt odbył się w gmachu konsulatu generalnego R. P. w Berlinie, **tego prawdziwego — nie tylko z urzędu — ogniska polskiego.** Grono młodych artystów polskich odtworzyło podczas odczytu **parę próbek starej muzyki polskiej, którą zachwycali się w swoim czasie Niemcy, Francuzi i Włosi.** Rzeczowe wywody prelegentki, poparte licznemi cytatami ze starych dzieł, wykazały, że **Polska posiada przeszłość muzyczną, z której może być dumna.** Huczne oklaski podziękowały prelegentce i artystom za miły a pożyteczny wieczór.

Jak się korespondent Wasz dowiaduje, ma się odbyć **w dniu 31 stycznia wielki bal polski w Berlinie** z inicjatywy oraz na zasilenie funduszów Opieki Polskiej. Będzie to rendez-vous całej Polonji, zebranej w stolicy Niemiec.

Dr. A. B.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Zwiazku Pracowników Poczt. Telegr. i Telef.

Z Warszawy donoszą: Ub. niedzieli odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów koła miejsc. Warszawa. Uroczystość ta zjednoczyła delegacje wszystkich kół prowincjonalnych w liczbie 33. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu, oraz władz wojskowych i cywilnych. O godz. 9,30 odbyła się msza święta w katedrze św. Jana i poświęcenie sztandaru przez ks. biskupa Galla.

Następnie uformował się pochód, i skierował się na plac Marszałka Piłsudskiego na Grób Nieznanego Żołnierza, na którem Komitet Sztandarowy złożył wieńce.

O godz. 12-ej odbyła się akademja w sali Związku Pracowników Handlowych i Biurowych.

O godz. 1-ej odbył się wspólny obiad dla delegatów i zaproszonych gości. Przebieg całej uroczystości był niezwykle podniosły.

Histerja.

W pewnych pismach czytaliśmy, że marszałek Sejmu Daszyński otrzymał liczne telegramy i listy z uznaniem za stanowisko, jakie zajął w Sejmie w dniu 31 października. Między innemi dowiedzieliśmy się, że nawet księża i sodalicje Marjańskie takie listy i telegramy wysłały.

Nie przesądzamy, czy doniesienia te polegają na prawdzie, ale z drugiej strony trudno nam wyobrazić sobie, aby były zupełnie zmyślone. Jeżeli w nich jest choć odrobina prawdy, to takie fakty położyć możemy tylko na karb histerji, nerwowego podniecenia, wywołanego zatargiem między Sejmem a Rządem. Ignacy Daszyński odrazu wypłynął jako symbol praworządności i stróż najwznioślejszych ideałów — nawet w oczach katolików, którzy znają go z wystąpień antykatolickich. Nic innego, tylko histerja mogła zrodzić takie kwiatki.

„Robotnik" przeciw rządom parlamentarnym.

Najwyższe uznanie dla ustroju Szwajcarji.

W „Robotniku", (nr. 325 z dnia 10 bm.), organie centralnym P. P. S. zamieszcza senator Bolesław Limanowski uwagi pod tytułem: Polska z demokracją, czy też „sanacja"? Znajduje się tam między innemi poniższe zdanie:

„Najwyższą formę państwową wytworzyła dla siebie jeszcze przed wojną światową Szwajcarja".

Otóż senator Limanowski jest zbyt uczonym specjalistą, aby nie wiedział, że **Szwajcarja od 1874 r. nie zna parlamentarnej odpowiedzialności ministrów,** gdyż są oni wybierani na lat 3 przez zgromadzenie związkowe. Redakcja „Robotnika" nie zamieściła żadnego zastrzeżenia do uwag sen. Limanowskiego, wobec tego wnioskować należy, że i redakcja nie broni już zasady parlamentarnej odpowiedzialności ministrów. W takim razie „Robotnik" uzgodnił swe poglądy z organem B. B. W. R. „Gazetą Polską", która pisała, że naprawa Konstytucji dotyczy głównie sprawy powoływania rządu. Sejm polski nie będzie więc obalał rządów od przypadku do przypadku — na to widocznie zgadza się „Robotnik" skoro system szwajcarski nazywa najwyższą formą rządu.

(b-)

Drażliwa sprawa.

Kto miał jakiekolwiek pretensje do Niemiec, będzie się ich musiał wyrzec.

Z Warszawy donoszą nam: Odbyło się tu zebranie zwołane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, a poświęcone umowie likwidacyjnej z Niemcami. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele przeszło 20 organizacyj społecznych i politycznych. W referatach stwierdzono, że z powodu braku dosłownego tekstu umowy, całą **sprawę należy traktować jaknajbardziej ostrożnie,** tem bardziej, że w świetle informacyj dotychczasowa umowa nie jest dla Polski korzystna. Prócz **zrzeczenia się pretensyj pieniężnych,** które jest obustronne, Polska rezygnuje z dwóch praw politycznych, wynikających z Traktatu Wersalskiego. Mianowicie **z prawa do dalszej likwidacji majątków niemieckich, oraz prawa pierwokupu osad rentowych** przy spadkobraniu. Te zrzeczenia są jednostronne, gdyż rząd polski nic wzamian za nie nie otrzymuje. Uchwalono podjąć akcję protestacyjną **przeciwko umowie.** (Umowa ta podlega zatwierdzeniu przez Sejm.)

W sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli za rok 28/29 znajdujemy ciekawą tabelę dotyczącą likwidacji majątków niemieckich. Od początku działalności likwidacyjnej do 1 stycznia 1928 r. zlikwidowano wielkiej własności: 89 objektów o łącznym obszarze 95.386 ha, mniejszej własności ziemskiej z osad rentowych 3644 objekty o obszarze 53.662 ha,, nieruchomości miejskich i instytucji użyteczności publicznych 1625, zakładów przemysłowo-handlowych 272. Natomiast w całym roku 1928 zlikwidowano wielkiej własności jeden objekt, mniejszej własności i osad rentowych 65 objektów, nieruchomości miejskich 40 objektów, zakładów przemysłowo-handlowych 1 objekt.

Kontrola państwa dodaje do tej tabeli następującą uwagę: Powyższe zestawienie wykazuje, że **tempo akcji likwidacyjnej uległo w roku 1928 osłabieniu, co tłumaczy się czynnikami natury politycznej,** oraz zanikiem dobrowolnej sprzedaży Widocznie Niemcy przygotowali się już od dawna do zawartego układu.

* * *

Najdrażliwszą jest sprawa, której tu nie podają, **zaniechanie dalszego powództwa obywateli polskich** z czasów okupacji, powstania wielkopolskiego i plebiscytów, w sumie około **600 miljonów złotych.**

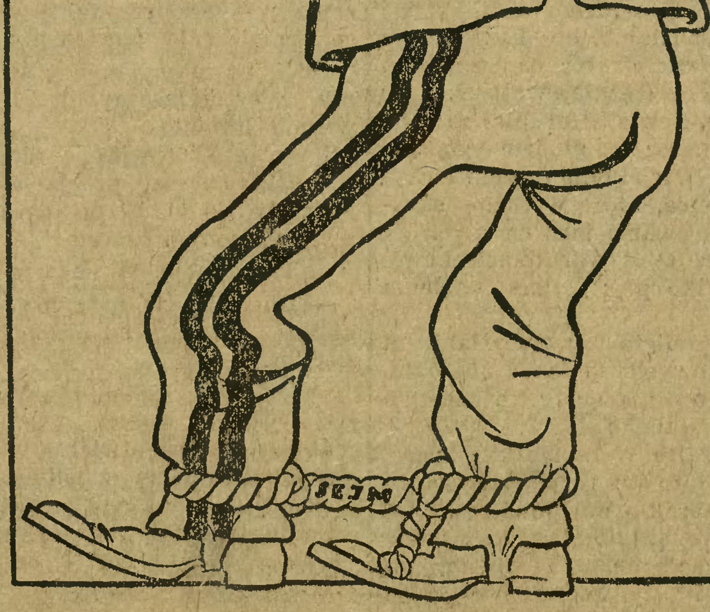
Waldemaras ma zamiar schronić się do Polski?

Z Kowna donoszą: Zatarg pomiędzy obecnym rządem a Waldemarasem przybrał ostatnio jeszcze bardziej ostre formy. Po znanem oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych Mustejkisa, że o ile Waldemaras nie jest zadowolony z udzielanej mu przez rząd litewski ochrony osobistej, może sobie poszukać innego kraju, gdzie się będzie czuł bezpieczniejszym, rozeszły się w Kownie pogłoski, że **Waldemaras zamierza prosić rząd polski o wizę i** zamieszkać na stałe na terytorjum Polski **u swego brata Franciszka Waldemarasa** w powiecie święciańskim, koło Twereca, gdzie łącznie z bratem ma posiadłość, obejmującą 23 morgi ziemi.

* * *

Powyższa wiadomość „z Kowna" zakrawa mocno na zwykłą bujdę czerwoniaków warszawskich.

Z chwili.



Rozwiąże, czy nie?

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Samobójstwo na grobie zmarłej narzeczonej.

Gniezno, dnia 13. 11.

Z Gniezna donoszą: Niej. Adolf Weiss, narzeczony śp. Nowakowskiej, która przed kilku dniami popełniła samobójstwo, przybył ze Swarzędza na grób swej narzeczonej, gdzie w zamiarze samobójczym napił się trucizny. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego.

Katastrofa samochodowa.

Gniezno, dnia 13. 11.

Na szosie pod Małachowem pow. gnieźnieńskiego zderzyły się dwa samochody, przyczem samochód firmy Bukalski z Gniezna, prowadzony przez szofera Kokotowskiego wpadł do rowu, łamiąc drzewo i słup telegraficzny. Szofera Kokotowskiego, który odniósł poważniejsze obrażenia, odwieziono do szpitala w Gnieźnie. Winę ponosi kierowca samochodu P. Z. 4663, własność p. Cyryla Grabińskiego z Mokrego pow. mogileńskiego.

Ciekawe wykopalisko.

Ostrów Wlkp., dnia 12. 11.

Z Ostrowa donoszą: Pan H. Serwa, przemysłowiec z Ostrowa, eksploatując rudę żelazną w Bogdaju, dokonał w zagrodzie gosp. Matyby ciekawego odkrycia. Mianowicie na głębokości 2 mtr. natrafił on na dobrze utrzymane pozostałości dawnej huty żelaznej w której w zamierzchłych czasach w bardzo prymitywny sposób wytapiano żelazo z rud darniowych zapomocą węgla drzewnego.

Z pośród znalezionych przedmiotów, gałka cynowa nosi liczbę 1566 z czego możnaby wnioskować, że istnienie huty w Bogdaju sięga czasów średniowiecznych, dając jeszcze jeden dowód istnienia już w zamierzchłych czasach przemysłu żelaznego w naszej dzielnicy.

Straszna zemsta.

Wąbrzeźno, 12. 11.

Z Wąbrzeźna donoszą: Na szosie Orzechówko—Sierakowo dokonane zostało morderstwo na osobie rolnika Alojzego Kapusty, zamieszkałego w Orzechówku pow. wąbrzeski.

Jak ustalono, morderstwa dokonano wystrzałem z rewolweru na tle porachunków osobistych. Za sprawcami, którzy zbiegli w kierunku Kowalewa zarządzono pościg.

GĘBICE. Występ Tow. Śpiewu „Lutnia“. Dnia 3 bm. odbył się w sali p. Garszewskiego w w Gębicach występ Tow. Śpiewu „Lutnia“. Pod batutą p. dyrygenta Szczygielskiego odśpiewano kilka bardzo ładnych pieśni, nast. zadeklamował p. D. B. Kwiatkowski „Cudowne dzwony“.

Nakło.

Sprostowanie. Na mocy prawa prasowego zamieszczamy nast. sprostowanie, nadesłane nam przez p. W. Petrykowskiego z Suchar: „W nr. 259 pod wiadomościami z Nakła zamieścił „Dzien. Bydg.“ nast. wiadomość, która mija się z prawdą: „W czasie niedzielnej zabawy w Sucharach pobili się dwaj gospodarze: Grochowski i Petrykowski tak, że musiano oddać ich pod opiekę lekarską“. Oświadczam, że na żadne zabawy w Sucharach nie uczęszczam i na powyższej nie byłem i z nikim się nie biłem.

Założenie Tow. Opieki nad zwierzętami. Celem roztoczenia opieki nad zwierzętami, ma powstać na powiat wyrzyski ekspozytura Tow. Opieki nad zwierzętami z siedzibą w Nakle.

Kradzież. Gospodarzowi Krienkemu z Radzicza skradziono podczas targu futro wartości kilkuset złotych, które pozostawił na wozie.

Ostrzeżenie. Przed kilku tygodniami ostrzegaliśmy przed niej. V...trem, który naciągał ludzi, pobierając zaliczki a konto prac dekarskich. Obecnie pan ten znów występuje, lecz jako mistrz zduński, żadnego jeszcze pieca nie postawił a poszkodował już wielu.

Gniezno.

Likwidacja biura kwaterunkowego. W ub. czwartek pod przewodnictwem prezydenta miasta Gniezna p. Barciszewskiego odbyło się zebranie komitetu przyjęć wycieczek w Gnieźnie, na którem sekretarz komitetu zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Biura Kwaterunkowego. Podczas P. W. K. zwiedziło Gniezno 300 wycieczek w liczbie przeszło 10.000 osób. Zarejestrowano 9 wycieczek zagranicznych, 17 krajowych różnych, 7 nauczycielskich, 5 akademickich, 14 harcerskich i 204 szkolnych. Dochody B. K. wynosiły 5950,85 zł, rozchody zaś 9.370,02 zł.

Otwarcie 16 kursu w Dalkach. W tych dniach na Uniwersytecie Lud. w Dalkach pod Gnieznem nastąpiło otwarcie 16 kursu, którego dokonał ks. dyr. Ludwiczak.

Pożar młyna parowego. W Grotkowie powstał w młynie p. Kowalskiego Ludwika pożar. Prócz młyna pastwą płomieni padła większa ilość mąki i ospy na szkodę W. Skierosza w Grotkowie.

Kradzieże. Malinowskiemu Leonowi, zam. przy Parku Kościuszki, skradziono rower, wartości 360 zł. Do mieszkania p. Hartwikowej Weroniki zakradł się jakiś sprawca i skradł zegarek męski, 2 pierścionki i 70 zł. Tegoż dnia przed południem zakradł się jakiś osobnik do pustego mieszkania Kazim. Piotrowskiego przy ul. św. Michała i skradł płaszcz męski.

Inowrocław.

Z Rady Miejskiej. Na czwartkowem posiedzeniu nasza Rada Miejska uchwaliła rezolucję przeciwko nasłaniu starosty grodzkiego do m. Inowrocławia, do czego, zdaniem pp. radnych, niema wcale powodu wobec zgodnego współdziałania Rady z Magistratem. Następnie wprowadzono w urząd radcę miejskiego mec. Mielcarka. Przyznano w drodze łaski emeryturę 80-letniemu Urbaniakowi, który przeszło 50 lat nader sumiennie pełnił swe obowiązki przy gazowni miejskiej. Dość długo dyskutowano nad sprawą podatków miejskich od widowisk i zabaw, od których pobierano nieraz do 50 proc. wstępnego. Uchwalono również zmianę odnośnego statutu w tym sensie, iż dodano zastrzeżenie, że Magistrat może obniżyć towarzystwom zorganizowanym do 25% a niektóre z nich, jak: Czerw. Krzyż i Tow. Sw. Wincentego à Paulo może być zwolnione w poszczególnych wypadkach od podatku zupełnie. Obrano na miejsce ustępujących członków Rady Komun. Kasy Oszczędności miejskiej dra Pawlaka, radcy Kornaszewskiego i radcy Kozłowicza pp.: radnego Dziocha, mec. Mielcarka i radcę Reszkę. Na członków zaś głównej komisji sanitarnej wybrano radnych: Benedykcińskiego, Borowicza i Konst. Głowackiego.

Rocznica odzyskania niepodległości. Według ustalonego przez spec. komitet projektu, dnia 10. bm. wieczorem odbył się capstrzyk na ulicach miasta, w dniu 11 zaś o godz. 10 rano msza polowa na dziedzińcu koszar 59 p. p. z kazaniem, o godz. 11 defilada przed ratuszem. Wieczorem zaś tegoż dnia uroczysta akademja w sali teatralnej gmachu miejskiego zakończyła ten pamiętny dzień rocznicy odzyskania niepodległości stolicy Kujaw.

Narod. Uniwersytet Robotniczy. W piątek 8 bm. w śródmieściu zostały wygłoszone następujące wykłady: prof. M. Pawłowski zakończył cykl swój wykładów historycznych o Polsce w dobie upadku, mówiąc „O wypadkach w Polsce po roku 1863“. Dalej prof. J. Krasoń z działu o Polsce współczesnej wyłożył: „Pojęcie państwa“. Następne wykłady odbędą się w piątek 15 bm.

Z Bursy Ziemi Kujawskiej. W sobotę, 16 bm. tutejsza „Bursa Ziemi Kujawskiej“ obchodzi 10-lecie swego istnienia. Ku uświetnieniu uroczystości tego internatu dla uczniów szkół średnich, ma się odbyć wieczór literacko-artystyczny, na który przybywa z wykładem o Bliskim Wschodzie (Turcja, Babilon i t. p.) znany podróżnik F. Ossendowski z żoną swą, skrzypaczką, Zofją, która ma produkcjami swemi urozmaicić ten wieczór. Dochód z wieczoru zostaje przeznaczony na wymienioną Bursę.

Z sądu. Trzej specjaliści od okradania składów handlowych: Stan. Kawałek, Wiktor Moch i Franc. Pawiński zostali wreszcie ujęci i osądzeni. Ostatnim ich wyczynem było włamanie się do restauracji p. Lossa, któremu zabrano: 100 butelek wódek, mnóstwo paczek z papierosami, czekoladą i t. p., czyniąc szkody na parę tys. zł. Oskarżeni przyznali się do winy, wobec czego kara została złagodzona, a mian.: Kawałek otrzymał 3 mies. więzienia, Pawiński rok, Moch zaś dwa lata ciężkiego więzienia.

Pożar w śródmieściu. W piątek 8 bm. wczesnym wieczorem powstał pożar przy ul. Toruńskiej 24, w domu zamieszkałego w Kruszwicy dra Hofmańskiego. Właściciel nie dba o dom, a gdy mu wskazano na wadliwe urządzenie centralnego ogrzewania, oburzał się i nie chciał go poprawić. Dużo ucierpiało mieszkanie dyr. szkoły handl. Kołodzieja na trzeciem piętrze, gdzie przepalony i płonący sufit runął na łóżka sypialni, powodując znaczne szkody w ruchomościach. Pożar został dość prędko ugaszony.

Z kin. „Apollo“ wyświetla dramat p. tyt. „Raj o północy“; „Pałac“ ma komedję p. tyt. „Jej pieprzyk“; „Stylowy“ w sobotę po południu urządzało piękne przedstawienie filmów naukowych z objaśnieniami dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś pokazuje dramat p. t. „Złote piekło“; „Żak“ daje sensacyjny dramat p. t. „Król dzikich stepów“.

Dziennikarze bronią swej godności.

Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich ogłasza oświadczenie, w którem wyraża żal, że pewne czynniki (władze) odnoszą się do dziennikarzy w sposób ubliżający. Zapowiada, że „zorganizowane dziennikarstwo znajdzie po temu środki akcji solidarnej, by wszystkie czynniki odnosiły się do prasy tak, jak tego wymaga powaga stanu dziennikarskiego i rola prasy w społeczeństwie“.

Bardzo słusznie. Dziennikarze pełnią ciężką i odpowiedzialną służbę i mają prawo wymagać, aby nimi nie pomiatano. Lecz — pytamy — czy czasem dziennikarze sami nie zawinili w dużej mierze, że tak jest? Nieprzebieranie w środkach walki z przeciwnikiem politycznym w wielkiej mierze przyczyniło się do obniżenia powagi prasy i jej przedstawicieli. Przypominamy, choćby kalumnie, rzucane z łamów prasy endeckiej i pokrewnej na naczelnego redaktora naszego pisma. Zmuszeni byliśmy świeżo wytoczyć procesy „Słowu Pomorskiemu“, „Polonji“ (p. Korfantego), „Gońcowi Śląskiemu“ i ostatnio „Głosowi Robotnika“ w Toruniu, za haniebne oszczerstwa, jakoby p. red. Teska pobrał od rządu łapówki. Nie tak dawno temu musieliśmy wytoczyć skargę „Dziennikowi Kujawskiemu“ za podobne oszczerstwo (w sprawie Dąbrówki pod Barcinem), który to proces pismo to sromotnie przegrało. Czy taki stan rzeczy przyczynia się do podniesienia powagi prasy? Jeżeli chcemy, żeby nas inni szanowali, szanujmy się sami.

„Dzień Pomorski“.

W Toruniu zaczęło wychodzić nowe pismo codzienne. W nagłówku powiedziano, że jest to pismo bezpartyjne. Powstało ono przy wybitnem poparciu władz i społeczeństwa pomorskiego. Nowe pismo przyrzeka stać „na straży słusznych i uprawnionych interesów naszej dzielnicy.“

W programowej deklaracji „Dnia Pomorskiego“ czytamy:

„**Naród i Państwo** — oto dwa hasła, które rzucamy. W oparciu nierozłącznem o ideową opokę wiary katolickiej i Kościoła Świętego, kładziemy wagę na pogłębienie zasad Chrystusowych w życiu politycznem i społecznem, a nie na wygrywanie ich w demagogicznej formie do walki politycznej.

Nie będziemy służyć żadnej partji, żadnej wyłącznie warstwie narodu. Na szerokiej platformie ideologji państwowej, przy przyjęciu podstaw solidaryzmu gospodarczego, cały szereg grup społecznych reprezentujących najpoważniejsze sfery naszej dzielnicy, znajdzie swój wspólny front porozumienia, otwierającego drogę ku ścisłej konsolidacji naszego społeczeństwa.

Zdala od radykalizmu socjalnego i politycznego, **przeciwni też wybujałościom systemu etatystycznego**, nie związani nakazami żadnego stronnictwa poza nakazem publicystycznego sumienia, będziemy stali na stanowisku objektywnej oceny faktów i naszej rzeczywistości codziennej, swobodni i nieskrępowani w krytyce tego, co na potępienie zasługuje, ale w krytyce, nie przesądzającej zgóry złej woli, w krytyce rzeczowej, opartej na argumentach realnych, a nie na potępianiu w czambuł każdego kroku, który nie wyszedł z kuźni politycznej tej, czy innej partji.“

Cieszyć się będziemy, jeżeli nowemu pismu uda się program ten praktycznie przeprowadzić!

Naczelnym redaktorem „Dnia“ jest p. dr. Adam Brzeg, były naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego“.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 15 bm. włącznie apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dnia 13 bm. o godz. 20 poraz pierwszy na scenie pomorskiej wystąpi mistrz sceny polskiej, artysta Teatru Narodowego w Warszawie, p. Mieczysław Frenkiel, w komedji w 3-ch aktach Michała Bałuckiego p. t. „Grube ryby“.

Dnia 14 bm. drugi raz „Grube ryby“ z gościnnym występem Mieczysława Frenkla.

Zjazd dyrektorów. Jak się dowiadujemy, Min. W. R. i O. P. zwołuje do Torunia zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich okręgów: pomorskiego, poznańskiego i łódzkiego. Zjazd odbędzie się w dniach od 9 do 14 grudnia br. i obradować będzie nad zagadnieniami dydaktycznemi i wychowawczemi.

Zawody piłki nożnej. Rozgrywki towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy klubami W. K. S. „Gryf“ i K. S. „Zuch“, rozegrane dnia 10 bm. na stadjonie przy Szosie Chełmińskiej, dały wynik remisowy 1:1.

Nowy zarząd „Opieki Szkolnej“. Dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie opieki szkolnej gimnazjum męskiego, na którem po sprawozdaniu z całorocznej działalności zarządu wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: K. Jung prezes, Ossowski wiceprezes, Makowiak sekretarz, Uliński zastępca, Buntkowski skarbnik, Hamerski zastępca. Na ławników wybrano pp.: Makowskiego, płk. Maksymowicza, Rączyńskiego, Stefanowicza, dyr. Skrzetuskiego, M. Hoffmana, pułk. dr. Felickiego, Pławskiego, Kriegerową, Wojciechowską i Czerniewską. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Parzyboka i p. Kopińskiego.

Poświęcenie figury. Dnia 10 bm. odbyło się w kaplicy na Mokrem uroczyste poświęcenie figury św. Antoniego, ofiarowanej przez p. Stefanowicza do nowobudującego się kościoła. Aktu poświęcenia dokonał po nieszporach ks. proboszcz Gołomski, który następnie w swojem przemówieniu dziękował ofiarodawcy za hojny dar. Uroczystość tę zakończono odmówieniem litanji.

Ważne dla rzemieślników. Dnia 13 bm. odbędzie się w sali „Strzelnicy“ odczyt p. inż. Celichowskiego na temat gospodarczego położenia rzemiosła. Po odczycie, który się rozpocznie o godz. 17 wieczorem, nastąpi dyskusja.

Wiec i pochód demonstracyjny socjalistów. W związku z 25-leciem wystąpienia pierwszej bojówki socjalistycznej na placu Grzybowskim w Warszawie przeciwko caratowi, socjaliści toruńscy urządzili dnia 10 bm. w sali „Nowy Świat“ wiec i pochód, który przemienił się raczej w demonstrację przeciwko rządowi w związku z ostatniemi zajściami w Sejmie. Jak we wszystkich miastach, tak i tutaj socjaliści uroczystość tę pragnęli wykorzystać dla swoich celów partyjnych, co jednakże im się nie powiodło. Z nastrojów oraz z tej nikłej garstki biorącej udział w pochodzie (100 osób) sądzić można, że tutejsza P. P. S. nie tylko traci wpływy nawet wśród swoich członków, ale kurczy się nie do poznania. Widocznie robotnik toruński przejrzał na własne oczy i przekonał się że partyjną demagogją, obiecankami i hasłami szumnemi, głodnego żołądka nie nakarmi.

Kradzież roweru. Dnia 8. bm. przytrzymany został Feliks Chojnacki, lat 20, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież roweru na szkodę Hugona Heisego z Zarośla Cienkiego, pow. Toruń.

Włamanie. Dnia 4 na 5 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania posiedzicielki Emmy Rübner w Czarnowie, pow. Toruń i skradli bieliznę pościelową ogólnej wartości około 1000 zł.

Obchód jedenastej rocznicy Niepodległości w Toruniu.

Dnia 10 bm. w wigilję jedenastej rocznicy niepodległości państwa polskiego odbyła się w Teatrze Miejskim w Toruniu, staraniem „Tow. Wiedzy Wojskowej“ uroczysta akademja. Ze sceny, pięknie udekorowanej, po odegraniu „Pierwszej brygady“, słowo wstępne wygłosił p. prokurator Bieńkowski, który w swojem przemówieniu dał krótki zarys historji powstania państwa polskiego. Po przemówieniu nastąpiła część koncertowa orkiestry symfonicznej 63 p. p. pod dyr. kapelmistrza p. por. Grabowskiego.

Udział w akademji wzięli również przedstawiciele władz wojskowych z inspektorem armji p. gen. Norwid-Neugebauerem, dow. korpusu p. gen. Pasławskim, gen. Prychem, władz cywilnych z p. naczelnikiem Zapałą, kurator Szwemin, starosta krajowy dr. Łącki, prokurator sądu apelacyjnego p. Janicki, oraz przedstawiciele urzędów samorządowych i komunalnych, organizacyj i stowarzyszeń.

Wieczorem o godz. 5 po poł. z balkonu ratusza przemówił do zebranej licznie publiczności p. dyr. Dażwański, podkreślając znaczenie 11. rocznicy, wznosząc w końcu okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Po odegraniu hymnu narodowego, odbył się na ulicach miasta capstrzyk orkiestr wojskowych.

Dzień 11 listopada — właściwej rocznicy niepodległości Polski, obchodził Toruń nadzwyczaj uroczyście.

O godz. 7 rano odegrany został z wieży ratusza hejnał, obwieszczający ludności dzień pamiętny i historyczny w naszych dziejach. O godz. 10-tej rano zebrały się, oprócz wojska, wszystkie organizacje P. W., stowarzyszenia oraz młodzież szkolna, które wzięły udział w uroczystej mszy św. polowej. Udział w nabożeństwie wzięli również p. wojewoda pomorski Lamot, inspektor armji p. gen. Norwid-Neugebauer, dowódca korpusu p. gen. Pasławski, korpus oficerski, przedstawiciele władz samorządowych, komunalnych oraz licznie zebrana publiczność.

Po nabożeństwie odbyła się na Placu Św. Katarzyny przed pomnikiem marszałka J. Piłsudskiego defilada, którą odebrał inspektor armji p. gen. Norwid-Neugebauer w otoczeniu wyżej wymienionych przedstawicieli. Wieczorem o godz. 8 Teatr Miejski wystąpił z okazji rocznicy niepodległości Polski z przedstawieniem galowem. Odegrana została komedja Al. hr. Fredry p. t. „Śluby panieńskie“.

Z Grudziądza.

Dyżur aptek: Od 17 do 23 bm. dyżur nocny trzyma apteka pod Łabędziem przy Rynku nr. 20, tel. 142.

Z TEATRU POLSKIEGO.

W środę **„Osobista sekretarka pana prezesa“.**

W czwartek odbędzie się przedstawienie uczniów i uczenic prywatnej szkoły p. Korwin-Piotrowskiej, z ogromnie urozmaiconym programem.

W piątek premjera opery komicznej w 3-ch aktach Zellera **„Ptasznik z Tyrolu“.** Próby nad przygotowaniem tego niezwykle melodyjnego dzieła, trwają już pełne dwa tygodnie. Kierownictwo teatru daje operze całkowicie nową oprawę dekoracyjną i kostjumową. O bliższych szczegółach i obsadzie napiszemy później.

Henrykowi Sienkiewiczowi w hołdzie. Z okazji 13 rocznicy śmierci genjusza, twórcy „Trylogji“, „Krzyżaków“, „Na polu chwały“, laureata nagrody Nobla, chluby narodu polskiego i jego rzecznika na terenie międzynarodowym w latach ciężkiej niewoli, Henryka Sienkiewicza, T. C. L. urządza dnia 16 bm. o godz. 20 w sali gimnazjum żeńskiego uroczystą akademję. Na program złożą się: okolicznościowe przemówienia, recytacje z dzieł Mistrza, deklamacje, muzyka, śpiew. Dekoracja sceny według projektu prof. Szczeblewskiego. Spodziewamy się że obywatelstwo miasta Grudziądza licznie pospieszy na wspomnianą akademję i tem samem złoży hołd prochom wielkiego Polaka.

Bibljoteka T. C. L. w Muzeum przy ul. Lipowej 28, otwartą jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 11—12 i od godz. 17—19. Czytelnia natomiast otwartą jest codziennie od godz. 17—20, w niedziele zaś i święta od godz. 16—19. Czytelnia T. C. L. na Chełmińskiem Przedmieściu otwartą jest w dni powszednie od godz. 17—20, a w niedziele i święta od godz. 16—20,30. Bibljoteka T. C. L. znajduje się w tym samym lokalu, a otwartą jest **w poniedziałki, czwartki i piątki** od godz. 16—18. Bibljoteka T. C. L. w Małem Tarpnie mieści się w szkole i jest otwartą w niedziele i święta od godz. 12—14. Prócz tych bibljotek znajdują się jeszcze bibljoteki T. C. L. w fabrykach: „Unja“, „Pepege“ i „Herzfeld & Victorius“, wypożyczające swym pracownikom książki według ustalonych godzin przez dyrekcję fabryk.

Jedna taksówka mniej. Taksówka nr. 2, przejeżdżając ul. Sienkiewicza w stronę ul. ks. Budkiewicza, napotkała przy rogu ul. Mickiewicza na taksówkę nr. 11, ktora niestety nie mogła momentalnie skręcić w stronę Placu 23 Stycznia, wobec czego szofer taksówki nr. 2 ażeby uniknąć karambolu, skierował ją w stronę poczty. W ostatnim momencie nie zdążył jednak skręcić kierownicy, wjeżdżając na chodnik około poczty, gdzie znajduje się tablica z ostrzeżeniem, że samochodom ciężarowym oraz wozom obładowanym przejazd wzbroniony. Słup ten zadecydował o istnieniu taksówki, ponieważ okazał się bardziej wytrzymałym. Zderzenie było tak silne, że chłodnica, koła przednie i szyby zostały kompletnie zdruzgotane, natomiast przy karoserji popękały boki, wychodząc na zewnątrz. Kto winę w tym wypadku ponosi, wykaże śledztwo. Szofer, oprócz kilku zadraśnięć przez szkło, wyszedł bez szwanku.

Pierwsza kawka oddziału żeńskiego „Sokoła“ w Mniszku. W niedzielę, dnia 17. bm. urządza oddział żeński „Sokoła“ w Mniszku pierwszy swój wieczorek z tańcami ze wspólną kawką, na którą sąsiednie i bratnie gniazda „Sokole“ się zaprasza, a szczególnie „Sokoła“ I. II. III. (M. Tarpno), IV. żeńskie, V. jazdę sokolą. Wydział oddziału żeńskiego „Sokoła“ w Mniszku, apeluje do obywatelstwa m. Grudziądza i okolicy, aby pospieszyli na ten wieczorek, który odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. w lokalu p. Skowrona o godz. 16 po południu. Kto więc może, niechaj wybierze się w niedzielę do Mniszka.

Dancing na cele humanitarne. „Polski Czerwony Krzyż“, oddział w Grudziądzu, urządza w sobotę, dnia 16. bm. dancing na rzecz P. C. K. w sympatycznym lokalu „Królewski Dwór“. Początek o godz. 20. Kto z Szan. Obywatelstwa przez niedopatrzenie zaproszenia nie odebrał, zechce się po nie zgłosić do sekretarjatu przy ul. Starej nr. 1. „Polski Czerwony Krzyż“ zasługuje w pełni na poparcie, to też nie wątpimy, że wszyscy, którzy zaproszenie odebrali pospieszą tłumnie na dancing do „Królewskiego Dworu“.

„Apollo“ wyświetla wielki dramat życiowo-erotyczny p. t. **„Szalone żony“**, oraz doskonałą farsę p. t. „Hotel pod trzema grubaskami“.

„Orzeł“ wyświetla znakomity film p. t. **„Pocałunek kochanki“.** Wkrótce „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie“.

Tuchola.

Z Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Założone tu niedawno ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, liczące 70 członków, pod prezesurą p. Wyki, nadzorcy odcinka drogowego I kl. rozwija się b. pomyślnie. Na ostatniem zebraniu wygłosił powiatowy komendant P. W. por. Kamieński wykład na temat: „Prawo i obowiązki żołnierza.“

Z Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo. Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo, którego przewodniczącą jest burmistrzowa Saganowska, rozwija wzmożoną działalność, by nieść w czasie zimy pomoc najbiedniejszym. Zarząd Tow. odwiedził szereg ubogich. Zakupiono już poważne zapasy węgla, który w stosownej porze zostanie rozdzielony, pozatem udziela się ubogim zapomogi pieniężnej.

W Piastoszynie skradziono kowalowi p. Wilhelmowi Czechowi różne rzeczy na przeszło 500 zł. Dzierżawcy majętności Białowieża p. Thielowi skradziono ze spichlerza skórę bydlęcą.

Kupiectwo branży papierniczej na drodze zupełnego upadku.

Z Grudziądza piszą nam:

Nauczycielstwo w tutejszych szkołach zajmuje się zakładaniem po szkołach kramów sprzedaży materjałów piśmiennych i przyborów szkolnych, a nawet spółdzielni. O ile zaś w danej szkole niema kogoś z nauczycielstwa, ktoby się tem zajmował, odbywa się tam agitacja na rzecz faworyzowanych przez nauczycielstwo przedsiębiorstw handlowych.

Jest to niesłychane, by nauczyciel, lub profesor, jako pedagog, opłacany z funduszów, które się czerpie z nakładanych na nas podatków, podkopywał egzystencję kupca.

Proceder handlowy w szkołach odbywa się przez wywieranie nacisku na młodzież szkolną, do której się mówi: „masz przynieść tyle a tyle pieniędzy i w szkole wszystko kupić lub też w szkole wszystko taniej otrzymasz — gdzieindziej nie wolno kupować!“ dowody własnoręcznie pisane przez nauczycielstwo do rodziców posiada miejscowe kupiectwo).

Na dowód podajemy poniżej, w których szkołach grudziądzkich uprawiany jest taki proceder handlowy i tak:

1) Państwowe Seminarjum Nauczycielskie,
2) Państwowe Gimnazjum Klasyczne,
3) Państwowa Szkoła Budowy Maszyn,
4) Szkoła Powszechna przy ul. Klasztornej,
5) Szkoła Powszechna przy ul. Fortecznej,
6) Szkoła Powszechna przy ul. Narutowicza,
7) Szkoła Powszechna przy ul. Brackiej,
8) Szkoła Powszechna przy ul. Sienkiewicza,
9) Szkoła Powszechna przy ul. Gelbudzkiej, w której tak p. kierownik szkoły, jak i jeden z pp. nauczycieli sprzedają przybory szkolne i jeden drugiemu odmawia klientelę, — wreszcie
10) prawie wszystkie szkoły po wioskach.

Nadmienić przytem musimy, że ceny przyborów szkolnych, zakupywanych przez młodzież u nauczycielstwa, są prawie o 50% wyższe od cen w sklepach papierniczych.

W tym stanie rzeczy zapytujemy miarodajne czynniki, a w szczególności władze skarbowe i komunalne, czy kupiectwo papiernicze w tak opłakanych warunkach, stojące już prawie nad przepaścią może opłacać podatki, gdy niejednemu nie wystarcza dzisiaj na kawałek chleba, a komornik sądowy stoi przed drzwiami. Stosunki te doprowadziły do tego, że w ciągu ostatnich miesięcy aż sześć przedsiębiorstw papierniczych w Grudziądzu zostało zlikwidowanych i gruntownie zrujnowanych.

Zjednoczeni papiernicy Grudziądza.

Tczew.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Na zebraniu Tow. Powst. i Woj. adw. Tomczyk wygłosił bardzo zajmujący wykład na temat powstania listopadowego. Wykład urozmaicono przeźroczami świetlnemi.

Kursy dokształcające dla młodzieży. Staraniem miejsc. Rady Szkolnej i przy finansowem poparciu Wydziału Powiatowego w Tczewie uruchomiono w Rajkowach pow. tczewskiego wieczorne kursy dokształcające dla młodzieży. Kierownikiem kursów jest p. A. Świerkosz.

Z Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ministerstwo Rolnictwa rozumiejąc potrzebę stworzenia placówki zbytu mleka i jego przetworów dla okolicznych rolników, przychyliło się do prośby Pomorskiej Izby Rolniczej i wyasygnowało sumę 500.000 zł jako subsydjum na budowę mleczarni w Gdyni.

W dniu 5 bm. odbyło się w sali posiedzeń Pomorskiej Izby Rolniczej pierwsze posiedzenie organizacyjne komitetu budowy, w rezultacie którego postanowiono przystąpić jeszcze w tym roku do budowy mleczarni.

W naradach brali udział przedstawiciele władz, Pomorskiej Izby Rolniczej, oraz organizacyj społecznych.

Hołd dla pracy.

„Robotnik polski to twórca gospodarczej potęgi Polski".

Toruń, 11 listopada 1929 r.

W „Parku Wiktorji" odbyła się dziś w południe nadzwyczaj piękna uroczystość uczczenia robotników z całego Pomorza, którzy po kilkadziesiąt lat pracowali w jednem i tem samem przedsiębiorstwie. Inicjatywa do tej uroczystości wyszła od Ministra Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiego, a przygotowania jej podjęła się Pomorska Izba Przemysłowo - Handlowa, która poza jubilatami sprosiła na obchód, stanowiący hołd dla pracy, przedstawicieli związków zawodowych i zrzeszeń gospodarczych.

Uroczystość zagaił krótkiem przemówieniem p. wojewoda Lamot, który podkreślił znaczenie tej uroczystości. Dawniej — mówił — o sławie i znaczeniu człowieka rozstrzygało pochodzenie, stan lub majątek. Dziś ten godzien najwyższej czci i szacunku, kto najlepiej i najuczciwiej pracować potrafi. Czcząc wytrwałość wydał rząd specjalne odznaki honorowe dla takich robotników, którzy przeszło 25 lat wytrwali przy jednem i tem samem warsztacie pracy. Wręczając odznakę i dyplom składamy Wam jaknajserdeczniejsze życzenia".

Odznaki honorowe, wykute z białego metalu otrzymali z rąk p. wojewody Lamota następujący zasłużeni robotnicy i rzemieślnicy: Michał Spalczyński-Lidzbark, Franciszek Żółdowski-Chełmno, Rajmund Nicki - Czersk, Konrad Łangowski - Czersk, Juljan Grucza - Gniew, Michał Kosnowski - Grudziądz, Antoni Parszan - Grudziądz, Franciszek Pyszora - Mełno, Jan Reclaf - Kościerzyna, Juljan Falkowski - Nowemiasto, Stanisław Rajs - Więcbork, Eugenjusz Muskatewicz - Starogard, Paweł Wrzałkowski - Starogard, Franciszek Świetlik - Przechowo, Franciszek Reiske - Pelplin, Józef Dybowski - Tczew, Roman Kwiatkowski - Toruń, Ludwik Nowacki - Toruń, Aleksander Markowski - Toruń, Józef Bajerski - Chełmża, Tomasz Meger - Cekcyn i Jan Araczewski - Kowalewo.

Poza żetonem honorowym otrzymał każdy z odznaczonych przepiękny dyplom, podpisany własnoręcznie przez ministra Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiego.

Prócz wymienionych otrzymali odznaczenie robotnicy Juljusz Karpowski z Świecia, Paweł Jaksz z Nowego i Gustaw Hinc z Gościecina, którzy z powodu choroby do Torunia przybyć nie mogli.

Imieniem odznaczonych podziękował p. wojewodzie jak i Izbie Przemysłowo-Handlowej mistrz piekarski Ludwik Nowacki z Torunia.

Następnie zasiedli uczestnicy uroczystości na zaproszenie Izby Przemysłowo-Handlowej do skromnego posiłku, w czasie którego wygłoszono kilka toastów na cześć pracy i udekorowanych. Na wyróżnienie zasługują przemówienia zastępcy prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Buszczyńskiego oraz Naczelnika Wydziału Przemysłu i Handlu województwa p. Celichowskiego.

Pierwszy powiedział, co następuje:

„W imieniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu witam Was Panowie w uroczystej chwili, w której spotyka Was wielce zaszczytne odznaczenie za długotrwałą pracę Waszą. Czynię to z dumą i radością, albowiem, w osobach Waszych witam zasłużonych bojowników na niwie pracy, bojowników, którzy wprawdzie nie wielkiemi i głośnemi czynami, lecz trudem zbożnym, gorliwym i sumiennem spełnianiem swych obowiązków, kładli podwaliny przyszłej niezależności i dobrobytu naszej Ojczyzny.

Pracę Waszą rozpoczęliście jeszcze w czasach, gdy kraj nasz znajdował się pod przemocą wrogich nam mocarstw, a oto doczekaliście się radosnej chwili, że podziękę i uznanie otrzymujecie od wyzwolonej z pęt niewoli Ojczyzny. Ciche lecz wielkie są Wasze zasługi, gdyż **zamiłowanie do spełniania obowiązków jest podstawą szczęścia i dobrobytu rodziny, społeczeństwa i państwa**, a Wy — daliście wymowny dowód zamiłowania tego, przez długoletnią, nienaganną, niestrudzoną pracę Waszą, zaskarbiwszy sobie uznanie i szacunek Waszych przełożonych i dając dobry przykład innym.

Siła twórcza kraju, jego ekspansja gospodarcza, która jest nieodzownym czynnikiem rozwoju i potęgi państwa, leży w zgodnej i wytężonej pracy wszystkich współobywateli. Niech więc idea pracy nieustającej, mozolnej i gorliwej hasłem naszem będzie. A bodźcem do pracy — miłość Ojczyzny i troska o byt szczęśliwy przyszłych pokoleń.

Z przemówienia naczelnika Celichowskiego dowiedzieliśmy się, że pracowników, którzy przeszło 25 lat pracują bez przerwy w jednem i tem samem przedsiębiorstwie, jest na Pomorzu przeszło 400. Ze względów technicznych nie było można od razu wszystkich odznaczyć. Wybrano więc tylko tych, którzy przeszło 35 lat wytrwali przy warsztacie pracy. Piękne przemówienie swe, które przed słuchaczami rozwinęło obraz wyścigu pracy, dokonujący się między narodami, zakończył p. Celichowski toastem: **„Robotnik polski jako twórca gospodarczej potęgi Polski niech żyje!**

Pozatem przemawiał im. m. Torunia p. radca Makowski a imieniem udekorowanych wniósł p. Fr. Reiske z Pelplina toast na cześć władz i przedstawicieli przemysłu.

Z związków zawodowych, reprezentowane były na tej uroczystości Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Związki klasowe (socjalistyczne) mimo zaproszenia nie przybyły, widocznie uroczystości tego rodzaju rażą apostołów klasowej nienawiści.

Imieniem „Dziennika Bydgoskiego" składał każdemu z udekorowanych życzenia redaktor Bigoński.

Głośne zajście w Białogrodzie.

Sportowiec serbski nie pozwolił zelżyć swego rodzinnego miasta.

Prasa stołeczna donosi z Białogrodu o niebywałem zajściu w tamtejszym lokalu nocnym „Palace". Mianowicie attache lotnictwa poselstwa włoskiego pułk. Cossones zabawiał się wesoło z kilku damami i wyrażał się głośno i obelżywie w języku francuskim o Białogrodzie i Serbach. Wtedy znany sportowiec serbski, Radolojlowicz podszedł do stołu dyplomaty i zapytał go, czy rzeczywiście uważa Białogród za „brudne i zagnojone miasto". Attache potwierdził to, wobec czego Radolojlowicz oświadczył:

— Jeśli Białogród jest zagnojone, w takim razie Rzym jest tak samo zagnojony.

W tym momencie dyplomata wymierzył Serbowi głośny policzek. Zaatakowany sportowiec przybrał natychmiast postawę pięściarza i odpowiedział prawidłowym knock out'em w lewe oko oficera. Poważnie zraniony Włoch padł na ziemię i musiano go wynieść z lokalu.

Nazajutrz poseł włoski wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę protestującą, żądając ukarania sportowca i satysfakcji dla attache włoskiego. Policja wdrożyła natychmiast dochodzenie. Wyniki dochodzenia przedstawiono posłowi włoskiemu, na którego żądanie Radolojlowicza aresztowano.

Zawsze to mówiliśmy!

Wiec ogólno-akademicki we Lwowie, zwołany przez narodowych demokratów dnia 11. listopada r. b. do sali „Sokoła-Macierzy", wobec niebezpieczeństwa, grożącego Wschodniej Małopolsce ze strony inteligencji żydowskiej i antypaństwowych żywiołów ukraińskich, powziął uchwałę, aby **młodzież polska po ukończeniu studjów, nie uciekała z ziem południowo-wschodnich, ale ze względu na konieczność zachowania narodowego stanu posiadania, starała się na tym terenie zajmować stanowiska urzędnicze i t. p.**

„Dziennik Bydgoski" bez uprzedzenia dzielnicowego pisał o tem już przed kilku laty, kiedy Małopolanie zaczęli masowo przenosić się do Poznańskiego i na Pomorze, oddając swoje placówki na zagrożonych kresach południowych żywiołom niepolskim. Zawsze byliśmy zdania, że tacy zdolni „politycy", jak Sacha, Petrycki i Matłosz, znający dobrze teren małopolski a przytem z przekonania **narodowi demokraci**, umiejący innych pouczać, jak się bronić przed żydami i ukraińcami, nie powinni byli z Małopolski „dezerterować"... Tu oni nas, starych bojowników w walce z germanizacją, niepotrzebnie uczą, jak się mamy bronić przed... Niemcami.

KARTKI Z PODRÓŻY.

Na wschodnim szlaku Rzeczypospolitej.

Pieśń o ziemi naszej a życiowa proza. — Tych wszędzie pełno. — „To sze da odtrzepnąć". — Wilno w pobieżnym skrócie. — Prasa i jej życie. — Przeraźliwa ohyda.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

Wilno, w listopadzie.

„Wyleć ptakiem z twego gniazda, miłać będzie taka jazda: spojrzeć z góry na twe ziemie i rodzinne twoje plemię... — powiada Wincenty Pol w przemiłych strofach swej pieśni o „ziemi naszej". —

Stosując się do wskazówek poety „wyleciałem" z Pomorza, w czas szarugi jesiennej aż na Wileńszczyznę, czując następnie pewną urazę do naszego pieśniarza, barda ziemi kresowej, który w tak zachęcający sposób opisuje tę jazdę, za pewien rodzaj rozczarowania, jakie mnie spotkało. Otóż jazda ta nie była znów tak miła, jak to koloryzuje Wincenty Pol. Przedewszystkiem zanim zdołałem „poznać rodzime plemię", już w Warszawie pociąg oblepiony plemieniem z pokolenia Judy rozwiewa moje sny poetyckie o ziemi naszej. Pomyślałem z ironją: „Miłać będzie taka jazda". Rzeczywistość współczesna z butami wlazła w moje marzenia, jakby na urągowisko sielskiej przeszłości z takim przecudownym sentymentem opisanej w pieśni „O ziemi naszej".

Stało się. Pociąg rusza. Otoczywszy się kłębami dymu jadę i tylko chwilami turkot lokomotywy i żywsza sprzeczka między żydami w tle interesów handlowych, wzbudza we mnie odruch jakiegoś niewypowiedzianego uczucia, które wyładować się mogłoby tylko w tym wypadku, gdybym mógł tych wszystkich szacherów powyrzucać za okno wagonu. „Miłać będzie taka jazda" — Dziękuję!

Świta... Otworzyłem okno. Wionęło świeżem, jesiennemi oparami nabrzmiałem powietrzem. Pociąg staje i wypluwa semicki bagaż. Doznaję nieco ulgi, jak człowiek odurzony niemiłą wonią po orzeźwieniu się kolońską wodą. Zadowolenie krótko trwało. Znów doborowa elita. Jakaś opasła żydówka tłoczy mi się na nogi z pełnym workiem śmieci. Spojrzałem na nią piorunującym wzrokiem, a ta z wdziękiem bezzębnego hipopotama pośpiesza mnie uspokoić, że ten worek zawiera gęsie pierze, że ubraniu nic nie szkodzi bo to „sze da odtrzepnąć". Żeby ci w piekle tak skórę „odtrzepali" pomyślałem — i jadę zacisnąwszy zęby, a w uchu dzwoni mi melodyjny refrain: „Miłać będzie taka jazda".

*

Wysiadać! Już jestem u celu podróży. Odetchnąłem jak po ciężkiej operacji.

Wilno! A jednak opłaci się przebyć Gehennę kolejowej, kilkunastogodzinnej podróży, aby zapoznać się z tem miłem miastem, zasobnem w bogaty skarbiec wspomnień i przeszłości pamiątek. Kilkudniowy tu pobyt da nam zbyt skąpe pojęcie o całości, dlatego też nie rozpisuję się na temat przeszłych dziejów, odsyłając zainteresowanych do różnych, wyczerpujących przewodników po Wilnie z jednoczesnem zaleceniem, aby każdy, kto może ad oculos obejrzał ten gród z życiem naszego wieszcza Adama tak silnie związany. Grubemi i mocno streszczonemi konturami naszkicuję tło życia aktualnego. — Wilno przyspieszonem tempem europeizuje się. Wkrótce mają się rozpocząć brukarskie prace inwestycyjne. Kanalizacja już się przeprowadza. Śmiem przypuścić, że po zrealizowaniu tych planów Wilno z racji swego przecudne malowniczego położenia, będzie jednem z piękniejszych miast w Polsce. Dworzec bardzo ładny; w porównaniu z nim warszawski dworzec główny wygląda jak rudera starej stodoły wobec pałacu. Wadą Wilna jak i innych miast kresowych jest wielki odsetek żydostwa, napływowego z Rosji, których powszechnie nazywa się tu „litwakami". Ten element obcy naszej kulturze do dziś dnia jeśli nie używa żargonu, to przeważnie posiłkuje się językiem rosyjskim. Języka litewskiego nie słyszałem, choć pilnie nadstawiałem uszu, by chociaż uchwycić kilka taktów tej dziwacznej mowy. Naogół stosunki narodowościowe są tu poprawne i antagonizm nie występują zbyt jaskrawo. Zagadnienie dzielnicowości, acz bez ostrzejszych konturów, wszelako tu istnieje. Prasa spełnia swoje zadanie społeczne należycie. Zauważyłem tu w stosunkach dziennikarskich bardzo miły objaw: Dziennikarze o rozmaitych poglądach politycznych spotykają się na gruncie neutralnym i współżyją ze sobą towarzysko. Dzieje się to wskutek tego, że Narodowa Demokracja, acz dość liczebnie silna, nie jest zbyt aktywna szowinistycznie. Sposobem redagowania pisma, poruszaniem zagadnień społecznych i objektywną umiejętnością oceny zjawisk zbiorowych odznacza się „Express Wileński", którego redaktorem i wydawcą jest p. de Latour. Jedynie co można byłoby zarzucić prasie wileńskiej, to zbytnia ekskluzywność poruszanego tematu, ograniczającego się do zagadnień polityki ogólnej i ściśle regionalnej. — Prasa pomorska, „Dziennik Bydgoski" sferą zainteresowania obejmuje także zagadnienia życia Kresów Wschodnich, gdy tymczasem nie można powiedzieć, by prasa wileńska interesowała się życiem Kresów Zachodnich. Ta bardzo poważna luka sprawia, że mieszkańcy tej ziemi mają dość mętne pojęcia o Pomorzu, o Wielkopolsce.

*

Na zakończenie tego pobieżnego, ogólnego szkicu poruszę jeszcze jeden szczególny temat. Temat to przykry, bolesny, wstydliwy, przeraźliwie rażący i godzący w poczucie naszej dumy narodowej. Żałuję niezmiernie, iż nie mogę tego tematu poruszyć z kolegami wileńskimi, gdyż do wiadomości mej dostał się po wyjeździe z Wilna. A wyjechałem na zwiedzenie powiatu oszmiańskiego. Jestem w zapadłej miejscowości tego powiatu, w miasteczku Olszany. Kroki swe kieruję na cmentarz. Cmentarze tu przeważnie wspólne: prawosławno-katolickie. Na widok jednego pomnika zdębiałem. Przecieram oczy, nie wierzę! Dotykam palcami! Ależ tak, to nie koszmar, nie zjawa, to pomnik z napisem w języku rosyjskim takiej treści: Iwanu Nosowiczu, powieszonnomu 4 oktiabria 1863 goda złodiejami miatieżnikami za preddanność zakonnomu prawitielstwu. (Janowi Nosowiczowi powieszonemu 4 października 1863 roku przez złodziei buntowników prawowitemu rządowi). Na odwrotnej stronie pomnika napis, że ślusarze z Olszan własnemi rękami wykonali ten pomnik ku uczczeniu „ofiary" złodziei buntowników (powstańców 1863 roku).

Jakby mnie krew zalała i przeraźliwy wstyd wypalał moje poczucie dumy narodowej. Jakto, więc w 10-leciu niepodległości Wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, na jej wyzwolonej męczeńskiej ziemi pluje ci w twarz ohyda krwawego zaborcy i przez 10 lat urąga tym wielkim duchom Polski cierpiącej, nazywając ich „złodziejami buntownikami" za to, że wymierzyli karę zdrajcy własnego narodu? Jakto?... Chce się krzyczeć z szarpiącego bólu na całą Rzeczypospolitę a upokorzona, sponiewierana, zdeptana duma dławi głos w krtani nie wywołując nic, oprócz przeraźliwie zdziwionego pytania: Jakto?!! Gdzie jesteśmy! Gdzie władze! Co robi pan starosta? gdzie pan wojewoda? — Na miły Bóg!

Weźmy i sfotografujmy ten pomnik na wieczny wstyd i hańbę i rozrzućmy te odbitki po całym świecie na świadectwo.... naszej tolerancji.

Pokażcie mi naród, któryby w 24 godziny nie zburzył takiej ohydy? A nam, ziemi wileńskiej, ziemi bezimiennych bohaterów powstańców 1863 r., zgniłych po tajgach syberyjskich, ziemi mogił i krzyżów, urąga ta ohyda już 10 lat dziesięć? I co ważniejsze i wygląda jakby na chichot szatańskiej ironji? Oto miejscowy pop pomnik ten, zębem czasu rozpruty, oczyścić, otacza troskliwą opieką!

Pisać dalej nie mogę! **Leon Sebociński.**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 13 listopada 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Stanisława Kostki, Dydaka.
Jutro: Józefata b. m., Elżbiety.
Wschód słońca: godz. 7,19.
Zachód słońca: godz. 16,9.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 11 bm. do poniedziałku dnia 18 bm. dyżurują:
1) **Apteka Centralna**, Gdańska 19,
2) **Apteka Pod Lwem**, Okole.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa jesienna artystów z Pomorza i Nadnotecia.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj **„Teresina“**, jutro **„Złote więzy“**. Początek o godz. 7,30.

W sobotę premjera operetki Fr. Lehara pt. **„Ziemia uśmiechu“**. Ostatnie próby pod kierunkiem kap. Turkiewicza i reżysera Andrzejewskiego wykazują wielkie walory artystyczne tej pięknej nowości, która otrzyma wspaniałą szatę kostjumową i dekoracyjną kompozycji Feliksa Krassowskiego. Zainteresowanie premjerą niezwykłe.

JUAN MANEN w Bydgoszczy.

Juan Manen, najznakomitszy skrzypek hiszpański, nazwany przez krytykę całego świata jednomyślnie jedynym następcą Sarasatego, wystąpi z jedynym koncertem w naszem mieście w poniedziałek dnia 18 listopada br. Genjalny artysta na koncercie bydgoskim grać będzie na legendarnych skrzypcach ongiś własności Sarasatego, a obecnie znajdujących się w posiadaniu króla hiszpańskiego Alfonsa XII, które monarcha hiszpański wypożyczył dożywotnio **Juanowi Manenowi**, jako najwybitniejszemu skrzypkowi hiszpańskiemu. Bilety po cenach zwyczajnych są już do nabycia w kasie teatru.

Pod koniec przyszłego tygodnia wystąpi Teatr Miejski z Torunia z rekordową sztuką Jerzego Szaniawskiego p. t. **„Adwokat i róże“**, która przez wielu literatów i sprawozdawców teatralnych uważana jest za jeden z najlepszych utworów dramatycznych polskich doby powojennej.

— **Złote gody małżeńskie.** Dnia 16 bm. obchodzić będzie długoletni członek Kat. Tow. Rob. Pol. przy Farze p. Antoni Wierzchowski ze swą małżonką Juljanną złote gody pożycia małżeńskiego. Zacnym Jubilatom składa z tej okazji całe Tow. Rob. Pol. najserdeczniejsze życzenia obfitego błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę życia.

— **Liceum Handlowe** obchodziło rocznicę odzyskania Niepodległości Polski ubiegłego poniedziałku uroczystym porankiem. Wśród produkcyj chóralnych i muzycznych wygłosili przemówienia okolicznościowe: uczeń Krasowicz o walkach niepodległościowych do czasu wielkiej wojny, prof. Lipczyński o ideowej stronie faktu odzyskania Wolnej Polski i prof. Manasterski o rozwoju gospodarczym Odrodzonej Polski. Następnie wysłuchała cała szkoła w kinie wojskowem wykładu generała Zaruskiego o flocie narodowej.

— **W ostatniej chwili przypominamy**, że rekolekcje dla młodzieży męskiej całej Bydgoszczy rozpoczną się dzisiaj 13 bm. o godz. 6,30 wiecz. w kościele św. Trójcy.

— **W sprawie wykładu Kaden-Bandrowskiego** w Bydgoszczy stwierdzamy, że zawiadomienie o nim dostało się do „Dziennika“ bez wiedzy naczelnego redaktora. Podobnie zresztą jak notatką o nieudanym odczycie p. Bandrowskiego w Poznaniu o „Nowoczesnej kobiecie“. Światopogląd p. Kaden-Bandrowskiego różni się tak dalece od naszego, że wykładów jego polecać nie możemy.

Nie jesteśmy zwolennikami awantur, ale nie pomożemy nigdy i w żadnej akcji, która zmierza ku poderwaniu podstawowych zasad katolickich, a cechę taką noszą wykłady Kaden-Bandrowskiego.

— **Konferencja wywiadowcza** w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem. W piątek dnia 15 listopada br. o godz. 3-ej po południu odbędzie się w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem przy ul. Grodzkiej 10/11 konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców, lub opiekunów, uczniów tutejszego zakładu o postępach w nauce i sprawowaniu się, za I. okres roku szkolnego.

— **A drożyzna wciąż rośnie!** Bydgoski urząd statystyczny ogłosił znowu w „Orędowniku Urzędowym m. Bydgoszczy“ obliczenie zmiany kosztów utrzymania w naszem mieście w październiku br. Według tego obliczenia drożyzna wzrosła tylko o **0,42 procent.** A więc właściwie drożyzny prawie — że niema... W rzeczywistości jednak sprawa ta przedstawia się znacznie gorzej. Produkta pierwszej potrzeby według notowań z targu podrożały prawie o 25%. Na co więc zda się takie obliczenie wzrostu drożyzny, gdy jest ono ujęte z fałszywego punktu widzenia. O wzroście drożyzny i jej zgubnych następstwach należy zapytać matki i żony. Przedstawi się ona o stokroć gorzej.

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego** w Bydgoszczy oznajmia, że konferencja wywiadowcza dla rodziców uczniów odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11,30.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy—Skrzetusko urządza swą zabawę dnia 17 bm. w salach Wicherta przy ul. Grodzkiej, na którą o najliczniejszy udział gości i członków uprzejmie prosi.

— **Tow. Powst. i Woj. Macierz. W czwartek**, 14 bm. o godz. 19,15 nastąpi w „Domu Katolickim“ przy Farze otwarcie kursu oświatowego, na którym zostaną wygłaszane referaty ze wszystkich dziedzin nauki i sztuki. W czwartek wygłoszą referaty pp. kpt. Kulwieć i red. Nowakowski. Zachęca się wszystkich członków do licznego wzięcia udziału w tych wykładach.

— **Zarząd Koła I. „Rodziny Policyjnej“** składa na tej drodze pp. lekarzom Kerzowi i Szymańskiemu serdeczne podziękowanie za bezinteresowne zbadanie dzieci członkiń „Rodziny Policyjnej“, a panu aptekarzowi Rybickiemu za udzieloną pomoc w osiągnięciu leków dla chorych dzieci i członkiń.

— **Strzelanie o mistrzostwo Bydgoszczy.** Dnia 17 bm. o godz. 8,30 odbędzie się na strzelnicy garnizonowej strzelanie o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Zbiórka zgłoszonych strzelców o godz. 8,30.

Kto jeszcze otrzymał order?

Podany wczoraj w „Dzienniku Bydgoskim“ spis osób odznaczonych z okazji święta niepodległości, uzupełniamy, podając dalsze nazwiska działaczy z Wielkopolski i Pomorza.

Krzyż oficerski otrzymali: **Edward Rose**, publicysta ekonomiczny, syn konsula generalnego w Berlinie, **ksiądz Juljan Cichowski** w Dalewie, **Mieczysław Paluch, dr. Jan Szymański, Kazimierz Kaczmarczyk**, — dyrektor archiwum państwowego w Poznaniu; **Juljan Lange** w Poznaniu.

Krzyż kawalerski: Józef Thomas, leśnik w Mosinie.

Złote krzyże zasługi otrzymali następujący członkowie Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny: **Kazimierz Jesionek** w Poznaniu i **dr. Truchim** w Poznaniu.

— **Rekolekcje dla młodzieży męskiej całej Bydgoszczy** udzieli ks. dr. Stanisław Kolipiński w kościele Św. Trójcy od 13 listopada do 17 listopada br., pod hasłem: „Św. Stanisław Kostka — a Ty“. Rekolekcje mają oczyścić dusze z złego wpływu świata zewnętrznego, mają na nowo dać podstawy do życia sumiennego, mają młodzieńcom posilonym łaską Bożą, wspólną spowiedzią i komunją św. dać męstwo, siłę i ochotę do życia według zasad katolickich. Rekolekcje mają wam ułatwić i umożliwić pracę z młodzieżą i nad młodzieżą ku jej i wspólnemu dobru. Dlatego: Rodzice i wy wszyscy, którzy rodziców w życiu prywatnem i zawodowem zastępujecie! Użyjcie władzy wam od Boga danej i spowodujcie, aby każdy młodzieniec m. Bydgoszczy brał udział w tych rekolekcjach. Uwolnijcie według możności młodzież męską z obowiązków w takim stopniu, aby w czasie od 13 listopada do 17 listopada br. mogła być rano na jednej mszy św. oraz wieczorem o ½7 w kościele św. Trójcy na naukach rekolekcyjnych. Strata w zyskach pozorna, bo odpłaci się sowicie, jak uczą doświadczenia. Dopilnujcie sami lub przez podwładnych, aby wszyscy młodzieńcy bez wyjątku brali rzeczywisty udział w tych ćwiczeniach duchowych.

— **Polskie T-wo Przyrodników im. Kopernika, Oddz. w Bydgoszczy.** Dn. 15 bm. o godz. 20 w sali PINGW., Zacisze 8 odbędzie się posiedzenie naukowe z odczytem p. Wł. Kulmatyckiego „O pasażu ryb przez turbiny nowszych systemów“ (Sprawozdanie z podróży do Szwecji i Niemiec). Goście na posiedzeniu naukowem mile widziani.

— **Książeczka wojskowa** na nazwisko Stefana Wrembla znajduje się w naszej redakcji. Można ją odebrać w godzinach urzędowych.

— **Czyja torebka?** W dniu wczorajszym złożono w naszej redakcji małą torebkę damską skórzaną z pewną zawartością damskich przyborów. Można ją odebrać w godzinach urzędowych.

Otwarcie kursów higjeny i bezpieczeństwa pracy.

W ub. niedzielę odbyło się w szkole Przemysłowej otwarcie kursów bezpieczeństwa i higjeny pracy, zorganizowanych przez komitet organizacyjny walki z nieszczęśliwemu wypadkami.

Zagaił przewodniczący komitetu p. inż. Oszczakiewicz, witając delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, okręgowego inspektora pracy z Poznania, p. dra Mroczkowskiego oraz przybyłych gości, poczem wygłosił krótkie przemówienie o doniosłem znaczeniu kursów i ich celach, dziękując zarazem dyrekcji Szkoły Przemysłowej za bezinteresowne udzielenie sali na wykłady i współpracę. Zabrał głos delegat Min. p. dr. Mroczkowski, który wyraził uznanie dla zapoczątkowanej pracy Tow. walki z nieszczęśliwemi wypadkami, podkreślając przytem społeczną doniosłość tak ważnej sprawy i życząc, aby praca Tow. przyniosła jak najpomyślniejsze wyniki tak dla dobra pracowników jak pracodawców, jak i całego społeczeństwa.

Następnie p. dr. Frąckiewicz wygłosił interesujący i pouczający wykład o przyczynach chorób zawodowych i o konieczności ich zwalczania przez przestrzeganie warunków sanitarno-higienicznych w fabrykach i zakładach przemysłowych. Zakończył apelem, aby jak największe rzesze pracowników korzystały z wykładów, które poświęcone są uświadomieniu o ochronie zdrowia pracownika.

Komitet otrzymał depeszę od p. ministra pracy z życzeniami powodzenia nowej, pożytecznej placówce.

W tramwaju.

— Nieskorno teraz chodzić ulicą, bu poszczają elektrykę na całe miasto. Wczoraj moja Ceśka wracała z kina i wpadła do takiego rowu.

— Poco pani pozwala dziewusze włóczyć sie po nocy. Niechby moja kiedy na godzine do domu nie przyszła, tobym jej tak dudy sprała...

— Przecie panina Baśka nimoże sie równać z moją Ceśką.

— Oj to prawda! Nima w Bydgoszczy większego szmirusa od Ceśki. Zrobi z byle chłopem znajomość, naciągnie go na kino, na czekulade w cukierni, każe sobie kupić jedwabne pańczochy, autem powieść na spacyr, a jak co do czego, to mu dziewczyna zwieje, że i wiatru w polu po ni nie znajdzie.

— Widzi pani, taką ona jest ta moja Ceśka. Nieraz chce i mnie wyciągnąć na Gdańską ulice, ino że jabym nie miała serca ani sumienia zwiać kawalirowi. Ona zaś mówi do mnie: mamu, jak ino taki bubek zacznie kręcić młynka, to najlepi pocichu odwalić od niego.

— Jak mu już wyłuskała kilkadziesiąt złotych z kieszeni. Oj, nabierze ona kiedyś po buzi, nabierze!

— A jakżeż było w tym rozkopanym dole, bardzo sie potłukła?

— Kto te psianoge wyrozumi! Podobno pryndko jak ten kot wylazła z dziury, zagasiła magistracką latarke, która przed rowem na przestroge wisiała, potem znowu wlazła do dziury i poczeła drzeć sie w-niebogłosy, aż posterunkowy przyszedł i pomógł jej wyleść.

— Zwarjowała dziewczyna?

— Nie zwarjowała, ino chce magistrat skarżyć o szkode, a posterunkowego ma na świadka, że ulice rozkopali a światła nie zapalili. Powiada, że miała bólu i zniszczonego przyodziewku na siedymset złotych. Ale adwokat skarży magistrat o dwa tysiące, bo (powiada) do układu przydzie i trza bydzie panu Chmielarskiemu mocno opuścić.

— I pani (z przeproszeniem) Ceśki nie zbiła za takie szelmostwo?

— Moja pani Piernoga, czy to ja moge być sędzią między mojem rodzonem dzieckiem a magistratem? Niech sie magistrat sam broni, jak by mu sie miała stać krzywda.

— Przecie świadectwo likarskie musi mieć, że sobie gnaty potłukła!

— Dostała świadectwo, i to takie, żem sie sama srogo popłakała ze żalu. Bo na szczyńście dzień przedtem spadła w stodole z drabki na boisko, i tyle sobie tych sińców nabiła, że doktór ani nie zdążył wszystkich opisać. A co ji sie którego sińca palcem pomacał, to tak wrzeszczała, że serce pynkało słuchać.

— A pani pewnie ji zazdrościła takiego opatronku...

— Rynek pana marszałka Piłsudskiego!

Zebranie plenarne „Sokoła“ Żeńskiego

odbędzie się w środę, dnia 13. bm. o godz. 8-ej wieczorem w Sekretarjacie, przy ul. Dworcowej nr. 2. Na porządku obrad referat. Oprócz tego sprawa wystawy robót ręcznych i inne bardzo ważne sprawy. Wobec tego punktualność i jaknajliczniejszy udział koniecznie pożądany.

— **Ostateczny termin** dostawy eksponatów na wystawę robót ręcznych „Sokoła“ Żeńskiego upływa z dnie m13. bm. wobec tego uprasza się wszystkich zainteresowanych o bezzwłoczne składanie zgłoszonych przedmiotów w wyżej podanym terminie na ręce przewodniczącej wystawy p. K. Stawińskiej, ul. Kościuszki 13, lub w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 2, na ręce sekretarki Z. Piotrowskiej za pokwitowaniem.

— **Ślub.** W kościele św. Trójcy pobłogosławił we wtorek 12 bm. ks. Łapka w asyście ks. Fiedlera związek małżeński pomiędzy panną Gertrudą Ruxówną a kupcem p. Bolesławem Kucharskim znanym sportowcem-wioślarzem z Bydgoszczy. Po obrzędzie kościelnym przyjmowali gości weselnych rodzice panny młodej z prawdziwie staropolską gościnnością. — Podczas uczty weselnej wygłoszono liczne toasty i przemówienia. Telegramów z życzeniami nadeszło około 300. Młodej parze składamy szczere i serdeczne „Szczęść Boże!“.

Ulica Krasińskiego upodabnia się do ulic wielkomiejskich.

Cicha i spokojna dotąd ulica Krasińskiego, ożywiła się bardzo od chwili otwarcia na niej w nowowybudowanym gmachu kina „Paw“, a wzmocnienie światła przez ustawienie nowych latarni, nadaje tej ulicy cechy ulic wielkomiejskich. To też liczna publiczność chętnie używa tam spaceru, tak, że pod tym względem ulica Krasińskiego zaczyna niemal konkurować z ulicą Gdańską. Ruch trwa do późnej godziny.

— **Zderzenie się samochodów.** Dnia 9. bm. o godz. 13, przy narożniku ulicy Gdańskiej i Chodkiewicza zderzyły się dwa samochody, z których jeden jechał ulicą Gdańską, w stronę szkoły podchorążych, drugi zaś jechał z ulicy Chodkiewicza na Gdańską. Obydwa samochody odniosły uszkodzenia.

— **Z nocnych awantur.** W nocy z 11 na 12 bm. o godz. 1 na Rynku im. marsz. Piłsudskiego, wywołała zbiegowisko niejaka Juljanna Rollak przez swe niemoralne i gorszące zachowanie się. Odstawiono ją do aresztów policyjnych.

Patron młodzieży polskiej.
13 listopada — św. Stanisław Kostka.

W dniu dzisiejszym dn. 13 bm. Kościół katolicki obchodzi pamięć jednego z największych świętych polskich — św. Stanisława Kostki. Nabożeństwo do tego świętego jest wielkie i powszechne. Zdumiony świat świątobliwością polskiego młodzieńca powtarza w uniesieniu słowa jednego z Papieżów „taki mały, a tak wielki święty“.

Szczególnie w Polsce cześć św. Stanisława jest bardzo wielka, a nadewszystko wśród młodzieży naszej, która obrała go sobie swoim patronem. To też jak Polska długa i szeroka po wszystkich parafjach młodzież uczestniczy w tym czasie w rekolekcjach, albo słucha nauk i komunikuje. Jest to najlepszy sposób uczczenia tej przedziwnej swą świętością postaci wodza młodych Polaków.

Uroczyste akademje i obchody, organizowane przez Młodzież katolicką częściowo już się odbyło ub. niedzieli dnia 10 bm. zaś większość uroczystości przełożono na niedzielę dn. 17 bm.

Z ust młodzieży naszej niechże dziś popłynie serdeczna modlitwa „aniele ziemski bez winy, ozdobo naszej krainy wejrzyj na nas dziś łaskawie z niebios — św. Stanisławie.

Obywatele-Rodacy!

Potęga Polski opiera się na dwóch rzeczach: na silnej armji lądowej i na władaniu morzem. Od siły morskiej, od dobrze zorganizowanej marynarki handlowej zależy cały istotny byt nasz, jako trzydziestomiljonowego narodu i powaga, jako wielkiego mocarstwa. Mając w swem posiadaniu morze, musimy pamiętać o tem, by polska bandera jaśniała coraz gęściej i coraz szerzej sławiła imię Polski.

Z myślą o tej tak ważnej dziedzinie naszego państwowego życia Bydgoski (Nadnotecki) Komitet Floty Narodowej urządza zbiórkę na okręt handlowy w dniach od 3. do 10. 12. Okręt ten będzie wyrazem ścisłej więzi naszego okręgu z dążeniami i pragnieniami całego narodu.

Obywatele! Niech więc Wasza ofiarna dłoń rzuci datki na ten cel — niech okręg nasz pokaże, że spracowane dłonie społeczeństwa każdy grosz poniosą, by się przyczynić do zwiększenia naszej potęgi morskiej. Niech ten okręt handlowy będzie dowodem naszych uczuć, by Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska stanęła w rzędzie potężnych mocarstw Europy na morzu.

A potęga na morzu — to przecież nasze własne życie.

Nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterską śmiercią policjantów.

Ciężką, niebezpieczną i ofiarną jest służba policjanta. Chroniąc naszego życia, zdrowia i mienia, na każdym niemal kroku sam narażony jest na niebezpieczeństwo śmierci lub utraty zdrowia. Dosyć powiedzieć, że od czasu powstania niepodległej ojczyzny do dnia 11. bm. poniosło w Polsce bohaterską śmierć w walce z bandytami 480 policjantów, a w samem województwie poznańskiem 26.

Dnia 12. bm. we wszystkich miastach Polski odbyły się nabożeństwa żałobne za dusze poległych policjantów.

Również w Bydgoszczy uczczono ich pamięć nabożeństwem żałobnem, które odbyło się wczoraj w kościele parafjalnym na Szwederowie o godz. 10 rano.

Na spowitym w kiry katafalku, wśród kwiecia i zieleni, ustawiono symboliczną trumnę, przy której straż honorową sprawowali czterej policjanci w pełnem uzbrojeniu, z dobytemi pałaszami. Po obu strunach trumny ustawili się w szeregach mundurowi funkcjonarjusze policji. W presbiterjum zajęli miejsca: przedstawiciel Magistratu, p. radca Hańczewski, przedstawiciel sądu p. sędzia Podwiński, przedstawiciel starostwa p. asesor Dreas, przedstawiciele obywatelstwa bydgoskiego, p. dyr. Palejowski i p aptekarz Rybicki, oraz wszyscy oficerowie tutejszej policji z p. komisarzem Łukaszewskim na czele. Obecnym też był przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“.

Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Konopczyński, który wygłosił piękne, o głębokiej treści kazanie, zastosowane do chwili. Na chórze orkiestra 62 p. p. odegrała marsze żałobne.

Cześć pamięci bohaterów!

— **Policja** uprasza wszystkich, którzy mają pretensje, względnie są w posiadaniu weksli z wystawienia lub akceptu Malwiny Dembus, byłej właścicielki składu przy ulicy Dworcowej 83, aby zechcieli się zgłosić do wydziału policji śledczej, przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 72.

— **Kradzież kieszonkowa.** Dnia 10 bm. panu Florjanowi Borowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Nowodworskiej 33, skradł jakiś doliniarz portfel z kieszeni z zawartością kilkudziesięciu złotych.

Wystawa robót kobiecych Rodziny Wojskowej.

Rodzina Wojskowa urządza w salach Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej **doroczną wystawę robót kobiecych.** Część dochodu przeznacza się na gwiazdkę dla **Ociemniałego Żołnierza.** Uroczyste **otwarcie** wystawy nastąpi **dnia 15 bm.** o godz. 5 popoł. Panie rodzin wojskowych, proszone są o składanie swych eksponatów: dnia 13 bm. w sekretarjacie Rodziny Wojskowej przy ul Jagiellońskiej od godz. 5—7, zaś dnia 14 bm. w sali wystawy od godz. 10— 8 wiecz. i dnia 15 bm. do godz. 3 po południu.

Świętomarcińskie strzelanie
Kurkowego Bractwa Strzeleckiego

połączone z uroczystością zamknięcia sezonu strzeleckiego rok 1929, skończyło się w poniedziałek wieczorem po 2-dniowych zawodach fidułką.

Wieńce strzeleckie zdobyli pp.: Kesterke (pierścieni 54), Stryszyk (54) i Leon Romański (53). Trzech zwycięsców udekorowano uroczyście wieńcami słomianemi, jak to od wieków w Bractwie jest w zwyczaju.

Miły bardzo zwyczaj wprowadził zarząd Bractwa, uruchomiając przy strzelaniu świętomarcińskiem t. zw. „Tarcz Braterstwa“. Nagrody, przy tej tarczy wystawione, pochodzą z fundacji członków strzelających; są tak tajemniczo opakowane, że zdobywca nagrody do ostatniej chwili nie wie, jaką nagrodę zdobywa, przystępując kolejno (zależnie od ilości wystrzelonych pierścieni) do urny, z której wyciąga numer daru. Zwyczaj ten przynosi dużo humoru, szczególnie, gdy się okazuje, że poszczególni bracia wysilali się na dary jak najbardziej dowcipne i wesołe. W roku bieżącym tu śmiechu i radości było szczególnie dużo.

Na tarczy premjowej toczyła się walka o tuczne gęsi i kaczki. Kapiące tłuszczem miłe te stworzonka zdobyli kolejno pp.: Janoszke, Kwieciński, Sporny, Piotr Nowak, Kasprzewski, Pilączyński, Kesterke, May, Nowak Wacław, Stryszyk, Wincenty Bigoński, Kinder, Goncerzewicz Walery, Romański, Goncerzewicz Roman, Bloch, Kucharski, Ziółkowski, Rosinke i Wiese Stefan.

Po rozdaniu nagród bawiono się jeszcze kilka godzin w kółku rodziny strzeleckiej tańcami.

Przedstawienie Teatru Objazdowego.

„Sprawa Jakubowskiego“

tragedja w 3 aktach Eleonory Kalkowskiej.

Wyraz „tragedja“, umieszczony w podtytule sztuki p. Kalkowskiej, ma znaczenie potoczne, użyty jest tak, jak np. w zdaniu: „Na ulicy zdarzył się ścinający krew w żyłach, tragiczny wypadek“. „Tragiczną jest historja niewinnie na śmierć skazanego polskiego robotnika“ — oznacza tu: jest przerażająca, okropna. Niema natomiast mowy o tragiźmie, wynikającym z winy tragicznej bohatera, którego czyny mają równocześnie piętno wolnej decyzji i konieczności. Jakkolwiek postąpi bohater prawdziwie tragiczny, postąpi źle, i to właśnie stanowi istotę jego doli, a źródło swoistych wzruszeń u widza czy czytelnika tragedyj antycznych, dramatów Szekspira, Hebbla, Ibsena itd. Jakubowski nie przeżywa dylematu, konfliktu uczuć lub obowiązku i jest „tragicznym“ tylko o tyle, o ile nim jest przechodzień zabity przez przypadkowy strzał na ulicy. Takim przypadkowym strzałem lub niefortunną śmiercionośną cegłą, spadłą z dachu, był dla Jakubowskiego fakt, iż dostał się w otoczenie zbrodniarzy, był sądzony przez sędziów niesumiennych i stronniczych, co jest tem smutniejsze, że Jakubowski Kalkowskiej to człowiek gołębiego serca i graniczącej prawie z głupotą poczciwości.

Jak powiadam, jest to smutne, bardzo smutne, lecz nie tragiczne w znaczeniu terminologji estetycznej. Rzecz powinna się poprostu nazywać „sztuką w 16 obrazach“, i wszystko byłoby w porządku.

Autorce chodziło o protest przeciw niesumienności sądów pruskich i — prawdopodobnie — przeciw stosowaniu kary śmierci. Wiemy, czem i kim są sędziowie niemieccy, nawet za rządów republikańskich, i dobrze się stało, że raz ktoś na trybunie sztuki zaprotestował przed światem przeciw ohydzie niesprawiedliwej „sprawiedliwości“. Co do kary śmierci są zdania podzielone, w każdym razie jedna lub druga omyłka sądowa nie może być jeszcze dostatecznym argumentem, tak, jak jeden lub drugi niegodny kapłan nie przeczy prawdzie nauk Kościoła. Są zato w sztuce Kalkowskiej rzeczy, nie mające nic wspólnego z samem zagadnieniem, np. erotyzm bohatera, objawiający się w formach aż nadto żywiołowych. W jakim celu zademonstrowano nam scenę, w której matka Marji Beinig, ohydna pijaczka, u zwłok swej córki rzuca się w objęcia Józefa? Wogóle męczy kulturalnego widza natłoczenie ponurych okropności. Ma się wrażenie, że czyta się kolporterski romans kryminalny, a szlachetna tendencja, przyświecająca całości, nie wywołuje, wbrew woli autorki, głębszego wstrząsu. Dzieje się tak zawsze, jeżeli tzw. „tragiczne“ historje przenosi się żywcem na scenę. Jak „Niespodzianka“ Rostworowskiego, tak „Sprawa Jakubowskiego“ przeraża, lecz nie daje moralnego wstrząsu, choć Kalkowska ma to plus, że jej bohater nie jest jaskiniowcem.

Widowisko było przeznaczone dla najszerszych warstw. „Nie chcę umierać“, które wyrywa się raz po raz niewinnie na śmierć skazanemu, miało być hasłem, rzuconem między masy. Tem się tłumaczy zastosowanie techniki krótkich scen o zabarwieniu skrajnie naturalistycznem. Pewne chwyty wskazują prymitywizację według manjery ekspresjonistów niemieckich.

O wszystkich tych sprawach nie myślała oczywista publiczność, zgromadzona w sali p. Kocerki. Było jej stosunkowo dużo — prawie wyłącznie świąteczna publiczność podmiejska. Klaskała tam, gdzie trzeba było sykać, i śmiała się, gdy chciało się płakać!... P. Jenowal grał Józefa według recepty mimowolnej prymitywizacji, ryczał cały czas, że aż zazdrościłem silnego głosu. Pozatem umie namiętnie ściskać kobiety. W ostanich scenach był lepszy. Wśród reszty zespołu wyróżniali się p. Chrzanowska jako Małgorzata Beinig, p. Daszewski w roli litościwego dozorcy więziennego, p. Majchrzycki jako Kreuz.

Dr. Jan Piechocki.

Kronika artystyczna.

II. Poranek muzyczny Tow. Muzycznego ku czci 80-tej rocznicy śmierci Chopina. — Uroczyta akademja Tow. Śpiewu „Chopin“.

W ub. niedzielę, dnia 10 bm. odbyły się dwie uroczystości szopenowskie. Pierwsza z nich w Teatrze Miejskim ściągnęła bardzo wiele publiczności tak, że prawie wszystkie miejsca były zajęte.

Zmarłego przed 80-ciu laty, a żyjącego w swych wielkich dziełach po wszystkie czasy, uczcił przemówieniem dr. Bełza. Opis chwili, kiedy umierający mistrz tonów rozstawał się z tym światem, przejął słuchaczy do głębi duszy. Mówca dopiął celu, przygotował publiczność do wysłuchania i przeżycia kilku dzieł Chopina.

Profesor Lisicki wybrał utwory stosowne na tę chwilę, jak Sonatę B-mol opus 35 z marszem żałobnym, Scherzo Cis-mol, Balladę i Impromptu As-dur i Nocturn Des-dur. Zamiast trzech walców mógłby artysta zagrać kilka preludjów, z których nie usłyszeliśmy niestety ani jednego. Profesor Lisicki grał świetnie.

Tok uczciło Tow. Muzyczne z prezesem dr. Klikowiczem 80-lecie zgonu jednego z największych Synów Polski.

* * *

Tow. Śpiewu „Chopin“ urządziło również ub. niedzieli akademję w sali Kleinerta. Prezes p. Jagodziński we wstępnem przemówieniu oddał hołd największemu z romantyków, zaś p. dyr. Waligórski wygłosił odczyt o mistrzu tonów, znajdując u licznych zgromadzonych posłuch i poklask. Chór wykonał dwa utwory Chopina bardzo udatnie.

Orkietra 62 p. p. pod dyrekcją artytyczną por. Grabowskiego odegrała Walc Cis-mol, Polonez-Fantazję As-dur, a do żywego obrazu (śmierć przy fortepianie) Marsz. żałobny.

Uroczystość miała przebieg wspaniały. Bydgoszcz uczciła 80-letnią rocznicę zgonu wielkiego kompozytora polskiego **Małecki.**



STANISŁAW GANASIŃSKI

właściciel pierwszej cukierni polskiej w Bydgoszczy, starszy cechu cukierniczego na obwód bydgoski, członek Rady Cukierniczej w Warszawie, obchodzi w dniu 15 listopada jubileusz 25-lecia samodzielnej pracy zawodowej.

— **Tow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo** dziękuje wszystkiem dobrodziejom, którzy byli łaskawi przyczynić się do zorganizowania wenty. Szanownemu Obywatelstwu miasta i okolicy za hojnie przydzielone fanty i dary do bufetu, firmie Sommerfeldowi za wypożyczenie fortepianu, drukarni p. Kabata za bezinteresowne wydrukowanie zaproszeń, zespołowi artystycznemu za łaskawy występ. Wszystkim zaś, którzy raczyli przybyć w ten wieczór i w obecnych trudnych warunkach poparli tę wentę, niech Bóg wynagrodzi. Przyczyniono się w ten sposób do obdarzenia naszych biednych w dzień wigilijny.

— **Wystawa zabawek.** Polecamy kupiectwu wystawę zabawę hurtowni Morgenstern & Stoiński w Bydgoszczy, która w bieżącym roku nadzwyczaj obficie jest zaopatrzona. Radzimy we własnym interesie wystawę najrychlej zwiedzić i zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Wielka zabawa jesienna** odbędzie się w sobotę dnia 16. bm. w odnowionych salach Strzelnicy staraniem Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Dochód z zabawy tej przekazuje się na bibljotekę i czytelnię chrześcijańsko-społeczną. Zbożny cel winien zachęcić wszystkich ludzi dobrej woli do tłumnego udziału w tej zabawie.

Młodociani włamywacze.

Trzech młodocianych chłopców, 10 letni Józef F., 12-letni Edward B. i 10-letni Juljusz L., włamało się dnia 11. bm. o godzinie 10,30 rano zapomocą wyłamania okna, do szałasu Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ulicy Słowackiego, gdzie skradli trzy pokrowce, ośm piłek tenisowych, rakiety, butelkę oliwy i t. p. Nie mieli jednak szczęścia, młodociani przestępcy, bo gdy już wyszli z szałasu ze skradzionym łupem, zostali na ulicy przytrzymani przez p. Św, który widział, jak mali włamywacze wykradali się oknem z szałasu. Po doprowadzeniu ich do policji, skradzione rzeczy zostały im odebrane i zwrócone klubowi, z młodocianymi zaś przestępcami spisano protokół i sprawę skierowano do sądu.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś nieodwołolnie po raz ostatni jeden z ładniejszych filmów bieżącego sezonu p. t. „**Manclescu — dżentelmen - włamywacz**“ z Mozżuchinem i Brygidą Helm w rolach głównych. Kto łaknie sensacji znajdzie ją w obfitością w powyższym obrazie. Nadprogram walka mongusa z okularnikiem z natury i tygodnik aktualności.

NOWOŚCI. „**Erotikon**“ film tak wspaniały tak konsekwentnie ujęty, że nie możemy nie wyrazić swego zachwytu. Akcja filmu, to istna przepiękna rewja arystokratycznie ze smakiem przeprowadzona. Gra artystów nadzwyczajna. Wczoraj w dniu premjerowym kino było przepełnione.

MARYSIEŃKA wyświetla godny ze wszechmiar widzenia dramat p. t. „**Nie wińcie nikogo**“, z Mady Christians i Gabrielem Gabrio w rolach głównych.

PAW. Dziś piękny romans z życia „Kniaginiuszki“ rosyjskiej na emigracji p. t. „**Sonia, Sonia, szczęście me**“, z ulubieńcem publiczności Harry Liedtkem. Prócz tego nadprogram.

CORSO. Dziś po raz ostatni dramat sensacyjno detektywny w 10 aktach p. t. „**Przygody Harry Peela**“. Rolę główną kreuje Harry Peel, który w tym filmie odtwarza niebywałe triki, na jakie nie zdobyłby się żaden cowboy ani cyrkowy akrobata. Nadprogram „Straszny sen“ komedja.

Wstąp do Stow. Młodzieży Polskiej!

Przyjacielu! W chwili, gdy rozpoczynasz życie młodzieńcze, bardziej samodzielne niż dotychczas, a pełne niebezpieczeństw, potrzeba ci życzliwego doradcy, wiernego przyjaciela i doświadczonego przewodnika.

Gdzie ich znajdziesz? Masz szczęście! Wszyscy oni czekają na Ciebie z niecierpliwością **w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej!**

Niedawno jeszcze martwiłeś się, co będziesz robił z wolnym czasem. Przyjdź do nas, a przekonasz się, że może nawet zabraknie Ci tego czasu, z którym dotąd niewiedziałeś co począć. Zapewniamy Cię, że spędzisz go miło i przyjemnie w naszem gronie! Chcesz się przekonać?

Zajrzyj więc choćby tylko jednem okiem do naszej sali zebrań albo do ogniska **S. M. P.** Jak tam gwarno, wesoło i miło! A jak ładnie! Przyjdź, odwiedź nas, a zagramy z Tobą w różne gry towarzyskie. Nasłuchasz się ciekawych pogadanek, napatrzysz się na różne popisy i pantominy, których sami się nauczyliśmy.

Przyjdź, a pogawędzimy z Tobą o rzeczach, które cię tak zainteresują, że ani się nie obejrzysz, jak miną szybko godziny spędzone z nami.

A byłeś już kiedy na wieczornicy lub teatrze, które urządziło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Nie podziwiałeś wtedy nas, jakie umiemy śpiewać piękne pieśni, gdy wygłaszamy deklamacje. Nie uśmiałeś się, gdy jeden z nas wypowiedział monolog? A gdy się już skończył teatr, napewno rozmyślałeś, gdzieśmy się tego wszystkiego nauczyli, jakim sposobem potrafimy takie śliczne rzeczy przedstawić.

Przyjdź do nas, a przestaniesz się dziwić! Pokażemy Ci, że nie żałując własnego trudu i pracy można zdobyć mnóstwo korzyści dla siebie, a jednocześnie zasłużyć na uznanie u znajomych, przyjaciół i starszych!

Pamiętasz, jak z ciekawością przyglądałeś się nam, gdy maszerowaliśmy!

Żałowałeś wówczas, że nie idziesz w pochodzie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, tak jak my, w czapce związkowej, a może i w mundurku. Brała Cię wtedy zazdrość, że nie pójdziesz razem z nami na boisko, gdzie mógłbyś do woli rzucać dyskiem i oszczepem lub skakać jak najwyżej, albo wziąć udział w biegach i grach różnych.

Wiedz o tem, że każdy nasz druh przez ćwiczenia wyrabia sobie sprężystość ciała, silę mięśni, zdrowe płuca, a co najważniejsze, **hartują się przeciwko wszelkim słabościom ciała i woli!**

Czy Ty miałbyś być niedołęgą, cherlakiem! Nigdy! Korzystaj więc pókiś młody i wstąp **natychmiast do naszego S. M. P.**, a staniesz się z pewnością doskonałym lekkoatletą, silnym jak lew, zręcznym jak tygrys!

W niedługim już czasie może będziesz mógł na zawodach Stowarzyszenia lub okręgu razem z nami walczyć o zwycięstwo, o nagrodę!

Mamy coś jeszcze dla Ciebie!... Nawet nie przypuszczasz, jak piękną rzecz Ci damy, gdy przyjdziesz do naszego Stowarzyszenia! Damy Ci nasze gazety, „Młodego Hufca“ i „Przyjaciela Młodzieży“. Ile tam znajdziesz wiadomości pożytecznych! Dowiesz się z nich, jak żyć winieneś, dowiesz się, jakie cuda istnieją na świecie, co się w Polsce i w innych krajach dzieje.

Bibljoteka nasza ma wiele książek, które niczego więcej nie pragną, jak tylko, byś je przeczytał, byś z nich czerpał wiedzę.

Przyjacielu, czybyś o tem nie pamiętał? że Ojczyzna potrzebuje dobrych i dzielnych obywateli, którzyby jej służyli swą pracą, kochali ze wszystkich sił? Napewno pamiętasz i dlatego **ani chwili nie zwlekaj, przyjdź do nas.** Zacznij się przygotowywać w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej do spełnienia wielkich obowiązków, które Cię czekają!

A teraz powiemy Ci najważniejszą wiadomość! Kochamy Cię szczerze i serdecznie i dlatego troszczyć się będziemy o Twą duszę. Przyjdź do nas. Zbliżymy Cię do Chrystusa! Czy pojmujesz przyjacielu, co to za szczęście będzie dla Ciebie?

Rozumiesz teraz, jak wiele da Ci Stowarzyszenie **Młodzieży Polskiej!** Więc już ani chwili namysłu, dzisiaj, zaraz zgłoś się do zarządu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej lub do Patrona i powiedz, że razem z nami chcesz żyć, razem z nami pracować dla Chrystusa, dla Polski i dla samego siebie.

W Bydgoszczy istnieją następujące Stowarzyszenia Młodzieży:

S. M. P. „Brzask“ przy kościele Farnym.
S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele Św. Trójcy.
S. M. P. „Naprzód“ przy kośc. Serca P. Jezusa.
S. M. P. „Wolność“ przy kośc. na Bielawkach.
S. M. P. „Białe Orlęta“ przy kościele na Szwederowie. **S. M. P.** „Orzeł“ przy kościele na Czyżkówku.

— **Bajeczny wybór** dobrych przepisów do pieczenia w tem kilkanaście zupełnie nowych, znajdzie każda pani domu w nowem ilustrowanem wydaniu książkowem przepisów Dra Oetkera. Można wprost powiedzieć, że bez wszelkich wstępnych wiadomości sztuki kulinarnej, piec może każdy smaczne placki i torty, gdyż wszelkie przepisy są jasne i zrozumiałe napisane a pozatem ułatwiają niezmiernie kolorowe ilustracje wystrój gotowego pieczywa. Panie domu, które dotychczas mało lub wcale nie zajmowały się pieczeniem, napewno będą zachwycone pierwszem udałem ciastem. Książeczkę nabyć można, jak to wskazują ogłoszenia, we wszystkich składach kolonjalnych lub też za nadesłaniem 40 gr w znaczkach wprost od firmy Dr. A. Oetker, Oliwa. (31144

— **Kradzież gęsi.** W nocy z 9 na 10 bm. włamali się nieznani sprawcy do chlewa gospodarza Alberta Ganke przy ulicy Nakielskiej, gdzie skradli 9 tuczonych gęsi.

Poradnik (porady i wskazówki) dla chorych i zdrowych.

Pytanie: Każda zmiana pogody przynosi mi silny katar, połączony z bólami przy oddychaniu. Przeszkadza mi to bardzo w pracy zawodowej i zarobkowaniu. W jaki sposób można się pozbyć tego specjalnie uciążliwego cierpienia?

Odpowiedź: Przedewszystkiem należy ubierać się stosownie do temperatury i pogody. Wystrzegać się przeciągów. Przy pierwszych objawach złego samopoczucia należy zażyć 2—3 oryginalnych tabletek Aspiriny. Okazała się ona skuteczną przy wszystkich cierpieniach z zaziębienia i jest do nabycia we wszystkich aptekach. (31070

Serdeczny apel do wszystkich!
Stwórzmy robotnikom bibljotekę.

Położenie gospodarcze warstwy pracującej, jest skutkiem przewlekłego kryzysu, w którym o podniesieniu zarobków do minimum egzystencji na razie niestety mowy być nie może, rozpaczliwe. Zarobki starczą rodzinie robotniczej zaledwie na najkonieczniejsze wydatki, związane z utrzymaniem bytu rodziny. O możliwości zaspokojenia głodu duchowego, o zakupie pożytecznych książek czy gazet i rozszerzeniu tą drogą oświaty — robotnik w dzisiejszych warunkach nawet marzyć nie może.

Czyniąc zadość usilnym prośbom pracowników, zorganizowanych pod sztandarem chrześcijańskim i narodowym, **przystępują chrześcijańskie związki zawodowe do zorganizowania czytelni i bibljoteki, któraby zawierała książki i czasopisma, omawiające w sposób dla robotnika dostępny zagadnienia społeczno-polityczne i dawała korzystającym z niej pracownikom oświatę, hartującą ich przeciw szkodliwej propagandzie apostołów przewrotu.**

Urzeczywistniając powyższe postanowienie, **zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o poparcie tego zbożnego dzieła** czy to przez zaofiarowanie odpowiednich książek czy przez dary, któreby ułatwiły uzupełnienie bibljoteki, czy wreszcie przez poparcie tych imprez, które chrześcijańskie związki zawodowe w najbliższym czasie dla zgromadzenia odpowiednich funduszów na bibljotekę i czytelnię chrześcijańsko-społeczną urządzą.

Wszelkie listy, dary itd., dotyczące bibljoteki, skierować można do sekretarjatu Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej nr. 2.

Za Chrześcijańskie Związki Zawod.
Edmund Bigoński.



POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W 1929 R. W POZNANIU

NA PODSTAWIE ORZECZENIA SĄDU WYSTAWY RADA GŁÓWNA PRZYZNAŁA
WYDAWNICTWU
DRUKARNIA BYDGOSKA SP. AKC.
BYDGOSZCZ
MAŁY MEDAL SREBRNY
ZA ZASŁUGI SPOŁECZNE I HISTORYCZNE

Dyplom przyznany „Drukarni Bydgoskiej“ Sp. Akc. Również otrzymała złoty medal Państwowy, którego odbitkę zamieściśmy po przysłaniu.

— **W związku z morderstwem,** popełninem dnia 7 bm wieczorem o godz. 18,45 na szoferze śp. Dzionku, poszukuje Wydział Śledczy osobnika w wieku około lat 22, wzrostu 168 cm., średniej tuszy, bez zarostu, ubranego w siwy, ciemny kapelusz, szal niebieski w białe prążki. Osobnik ten, krótko po morderstwie wsiadł na szosie przed Brzozą, względnie przed miejscem popełnionej zbrodni do przejeżdżającego samochodu prywatnego w kierunku do Bydgoszczy. Wydział Śledczy prosi wszystkie osoby, któreby przyczynić się mogły do wyświetlenia względnie ujawnienia owego osobnika, aby zgłosiły się do Wydziału Śledczego ul. Jagiellońska 21, pokój 70 u dyżurnego.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Spłoszeni złodzieje.** W nocy z 10 na 11 bm. włamali się nieznani sprawcy do chlewa rolnika Tomasza Czerbińskiego, zamieszkałego w miejscu przy ulicy Ziemskiej 11, gdzie skradli 11 indyków. Jednak złodziei zauważyli domownicy i spłoszyli ich, tak, że porzucili zapakowane już do worków indyki a sami zbiegli.

— **Awanturnik.** Dnia 10. bm. o godz. 23, niejaki Bernard Kalinowski z Grudziądza, będąc w stanie pijanym, urządzał przy ulicy Dworcowej głośne i gorszące awantury; poturbował on kilka osób, przeważnie kobiet, a przytrzymany stawiał policji czynny opór. Został on siłą odprowadzony do aresztów policyjnych.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 9 na 10 bm. jacyś nieznani złodzieje włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie do warsztatu rzeźnickiego p. Walentego Jóźwiaka, przy ulicy Promenada 11, gdzie skradli pewną ilość wędlin; poczem włamali się jeszcze do stajni, skąd skradli 6 kur, 2 koce, jedną gęś i uprząż na konia.

— **Czyj rower?** W komisarjacie I., przy ul. Jagiellońskiej 21, pokój 44 znajduje się rower męski, znaleziony przy ulicy Długiej, a pochodzący prawdopodobnie z kradzieży. Właściciel zechce się zgłosić celem odbioru w godzinach urzędowych

— **Kradzież rowerów.** Dnia 9. bm. skradziono p. Bernardowi Skoczowi, zamieszkałemu przy ulicy Racławickiej 20, rower męski, nr. rejestr. 1836 Bydgoszcz, pozostawiony w korytarzu domu.

Tegoż samego dnia jakiś nieznany złodziej skradł p. Kazimierzowi Kornaszewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Dworcowej 50, rower męski „Kurjer" nr. fabr. 5117, rejestr. 8831 Bydgoszcz, wartości 250 zł. Rower skradziono z przed restauracji „Zacisze" przy ul. Śniadeckich, gdzie chwilowo został pozostawiony bez dozoru.

Rowery pochodzące z kradzieży są do odebrania. W komisarjacie pierwszym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 42, znajdują się trzy rowery (2 męskie i 1 damski) odebrane paserom, a pochodzące z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić, celem rozpoznania i odebrania swej własności.

— **Czyje rowery?** Policja przytrzymała 22-letniego Jana B., u którego znaleziono aż trzy rowery, z posiadania których nie umie się wytłumaczyć. Rowery zakwestjonowano, gdyż zachodzi podejrzenie, że pochodzą z kradzieży.

List gończy.

Za różne włamania i kradzieże powrotne władze policyjne poszukują 38-letniego Bronisława Prądzyńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, którego, w razie pojawienia się, należy oddać w ręce policji.

Również poszukuje się 18-letniego Piotra Szandrowskiego, zawodowego przestępcę, który dnia 8. bm. zbiegł z pociągu, w chwili transportowania go do więzienia we Wronkach.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
CZWARTEK, 14 LISTOPADA.

Warszawa. 12,30: Poranek dla młodzieży szkolnej, transm. z Filharmonji. 16,15: Muzyka gramofonowa. 17,45: Koncert solistów. 19,10: Giełda rolnicza. 19,25: Muzyka gramofonowa. 20,15: „Polowanie w dżungli na grubego zwierza" — p. J. Makarczyk. 20,30: Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. i solisty 21,30: Słuchowisko z Krakowa. 23,00: Muzyka taneczna.

20,05: Kraków. Recital fortepjanowy p. Yvonne Herr-Japy, pianistki z Paryża.

20,30: Poznań. Recital fortepjanowy p. Nadziei Padlewskiej.

19,30: Lipsk. „Manon Lescaut", opera Pucci ni'ego.

20,00: Oslo. „Madame Butterfly" opera w 3-ch aktach Puccini'ego.

19,25: Kraków. Odczyt „Henryk Sienkiewicz" (na 13 rocznicę śmierci", wygł. p. K. Kalinowski.

20.00: Praga. „Grube ryby" komedja Michała Bałuckiego.

Ostatnie wiadomości.

Święto państwowe w Austrji.

Wiedeń, 12. 11. (Pat.) Święto państwowe miało przebieg tak w Wiedniu jak i w całej Austrji spokojny.

Pochód członków organizacji socjalistycznych przez Ringstrasse odbył się bez zajścia. Projektowana manifestacja komunistyczna została zabroniona.

Dymisja Cziczerina.

Kowno, 12. 11. (Pat.) „Elta" komunikuje z Moskwy, że Cziczerin otrzymał na swą prośbę odpowiedź, zawiadamiającą go o przyjęciu zgłoszonej przez niego dymisji.

Za wielu amatorów na teki ministerjalne w... Czechach.

Praga, 12. 11. (Pat.) Prace nad utworzeniem nowego gabinetu ciągną się już od dwóch tygodni i jak zapowiada prasa, potrwają jeszcze około drugie tyle. Charakterystycznym momentem przy tworzeniu gabinetu jest chęć niemal wszystkich stronnictw do udziału w rządzie. Opozycyjny nastrój skonstatować można właściwie tylko u komunistów i nacjonalistów niemieckich. Pozatem wszystkie stronnictwa zasadniczo wyraziły zgodę na wstąpienie do koalicji. W tygodniu bieżącym przeprowadzać będzie premjer Udržal narady nad opracowaniem programu przyszłej koalicji rządowej i dopiero potem poszczególne stronnictwa będą mogły konkretnie oświadczyć, czy na program taki się zgadzają i czy mogą przyjąć go za podstawę ich współpracy.

Stopa dyskontowa będzie obniżona.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego przy udziale p. Dewey'a. Pierwszy punkt porządku obrad przewiduje dyskusję nad ustosunkowaniem się Banku Polskiego do zniżki stopy dyskontowej przez szereg banków emisyjnych zagranicą. Istnieje projekt obniżenia stopy dyskontowej z 9 na 8% w stosunku rocznym.

Paweł Thober skazany na 3 i pół mies. więzienia.

Toruń, 13. 11.

Przed kilku dniami odbyła się w sądzie okręgowym w Toruniu rozprawa karna przeciwko Thoberowi Pawłowi, który dopuścił się szeregu oszustw na szkodę towarzystw niemieckich i to: „Verband Staedtlicher Berufe", „Liederfreunde" oraz poszczególnych swoich ziomków, o czem już swojego czasu pisaliśmy.

Sąd pod przewodnictwem sędziego dr. Piaseckiego, po przeprowadzonej rozprawie uznał Thobera winnym i skazał go na 3 i pół miesiąca więzienia.

Zuchwały napad bandycki.

Z Wągrowca donoszą: do mieszkania Eryka Plata, zamieszkałego w Brzenach Nowych, pow. wągrowieckiego, wtargnęli czterej zamaskowani i uzbrojeni bandyci, którzy zażądali wydania im pieniędzy. Ponieważ gospodarz nie posiadał gotówki, bandyci zbili Plata i jego żonę i zbiegli.

— **Jednodniówka Komitetu Floty Narodowej.** Nakładem Okręgowego Komitetu Floty Narodowej w Bydgoszczy została wydana jednodniówka z okazji „Tygodnia propagandowego Floty Narodowej". Jednodniówka ta jest do nabycia w sekretarjacie Okręgowego Komitetu Floty Narodowej Magistrat, Ratusz pokój 25, od godz. 9-ej do 15-ej. Cena jednodniówki 10 groszy, na lepszym papierze 1 złoty. Okręgowy Komitet Floty Narodowej wyznaczył taką niską cenę, chcąc ideę Floty Narodowej spopularyzować i zaznajomić szersze masy społeczeństwa z pracą tutejszego okręgu.

To i owo.

(Uwagi naszego satyra warszawskiego.)

Switalski świta i świta, ale mimoto gwiazdki pułkowników ciągle błyszczą na politycznym horyzoncie.

*

Daszyński pogrzebał swą laską marszałkówską w mrowisku mundurów. Teraz musi uważać, żeby i jego nie pogrzebano.

*

— Jak bić pięścią w stół, to bić. Dobrze tylko, żem stołu nie rozłupał, bo jeszczeby powiedzieli, że to ja...

*

Fatalna omyłka druku.

Jedno z pism rządowych donosi: Urzędnicy, pracujący 40 lat w służbie państwowej, dostaną krzyż na groby...

Naturalnie miało być: nagrody. Choć tak czy owak trąci to kpinami.

*

„Gazetę Warszawską" znów skonfiskowano. A to na skutek nieobliczalnych kawałów chochlika drukarskiego. Naględziła coś o „pomyjowym systemie rządzenia i o takiejże prasie". Naturalnie skutek nie dał długo na siebie czekać.

*

„Robotnik", organ pana Niedziałkowskiego, skonfiskowany został 6 razy w ostatnim tygodniu. Podobno ma teraz zacząć wychodzić jako tygodnik co po-Niedziałek.

*

Daszyński, rzuciwszy okiem na „Wspomnienie o Grzybowie" (tytuł ostatnich rewelacji marszałka Piłsudskiego) zawołał: Teraz pewnie i grzyba robi ze mnie!

P. M.—pek.

Stan wody w Wiśle w dniu 13. 11. 29. r. Kraków —, Warszawa —, Płock 0,77; Toruń 0,99; Fordon 0,81; Chełmno 0,69; Grudziądz 0,94; Korzeniewo 1,14; Piekło —, Tczew 0,18; Einlage 2,12; Schiewenhorst 2,40.

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Gwiazda". Zbiórka w sprawie święta młodzieży w czwartek przy kościele św. Trójcy po nauce rekolekcyjnej.

„Odrodzenie". Dziś w środę o g. 20 lekcja w salce zakładu. Komplet konieczny.

Sokół I. Zebranie plenarne 14. bm. o g. 20 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Jagiellońskiej.

Klub mandolin. „Lutnia". Zebranie komitetu zabawowego dnia 14. bm. Zebranie zarządu dnia 15. bm. Zebranie miesięczne dnia 19. bm.

Zebranie Sodalicji Marj. Panien dnia 14. bm. o godz. 6,30 w zakładzie św. Florjana.

Klub Wiośl. „Gryf". Roczne walne zgromadzenie dnia 14. bm. o g. 19,30 w dużej sali „Pod Lwem". Informacyj udziela sekretarjat (Hermana Frankego 2) gdzie jest również wyłożona do wglądu lista uprawnionych do głosowania nad uchwałami.

K. S. Bydgoszcz 1930. W dniu 15. bm. zebranie w lokalu p. Mellera o g. 8,30.

Młode Polki „Szarotka". Dziś lekcja robótek o godz. 19,30 w salce.

Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność" filja I. Schadzka koleż. 13. bm. o godz. 19 u p. Mellera

„Chopin". Dziś w środę o g. 19,30 zebranie w sali p. Kleinerta.

„Lutnia" Jachcice. Dnia 13. bm. o g. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Trzebiatowskiego. Po lekcji pogadanka w ważnej sprawie.

S. M. P. „Gwiazda" sekcja kółka muzycznego, oddziału starszego, dziś po rekolekcji w salce.

Tow. Uczniów Kupieckich. Ostatnie zebranie plenarno-informacyjne przed wieczorkiem dnia 13. bm. o g. 20 t. j. po rekolekcjach w sali p. Mellera, plac Piastowski. Śpiew. Wprowadzony będzie nowy marsz.

„Sokół" I. Zebranie plenarne dnia 14. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem" przy ulicy Jagiellońskiej.

Tow. Robotników przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu dnia 13. bm. o godz. 7 wiecz.

S. M. P. „Promyk". Zebranie urozmaicone oddz. młodszego 13. bm. o g. 19. Zebranie zarządów i zastępowych o godz. 20.

Giełda warszawska

dnia 12 listopada

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	119,00	000,00	120,50
5-proc. poż. kon.	000 00	051,00	051,25
5-proc. poż. premj. dol.	064,50	064.75	000,00
6-proc. poż. dol.	000,00	080,75	0 .00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	119,00—120,000
Bank Polski	174,00—172,00
Bank Zachodni	000,00—076,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
Siła i Swiatło	000,00—105,00
W. T. F. Cukru	030,00—000,00
Firley	00,00— 35,00
W. T. Węgla	75,00— 80,00
Lilpop	34,00— 36,00
Ostrowieckie Zakłady	72,00— 00,00
Starachowice	24.75— 24.00
Haberbusch	000,00—106,00

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 11 listopada 1929 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	38,50—39,50
Pszenica targowa	37,50—38,50
Żyto	24,00—25,00
Jęczmień dworski	25,50—26,50
Jęczmień targowy	24,50—25,50
Owies	23,00—22,00
Mąka pszenna 65%	59,00—63,00
Mąka żytnia 70%	39,50—38,00
Otręby pszenne	18,50—19,50
Otręby żytnie	16,50—17,50
Groch Wiktorja	52,00—46,00
Groch Folgera	38,00—40,00
Groch polny	35,00—00,00
Peluszka	30,00—31,00
Wyka	34,00—33,00
Łubin niebieski	17,00—18,00
Łubin żółty	24,00—23,00
Seradela	25,00—27,00
Rzepak	76,00—75,00
Rzepik latowy	68,00—70,00
Rzepik zwykły	60,00—65,00
Ziemniaki fab. franco fab.	19—00 gr. 1 kg.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 12 11 1929 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	148—156
a) Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	138—144
B. Stadniki:	
Mięsiste tuczone starsze	120—126
Miernie odżywione	000—000
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	156—148
Tuczone mięsiste	138—144
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	120—126
Miernie odżywione	110—110
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	160—150
Tuczone mięsiste	136—146
Nietuczone, dobrze odżywione	120—140
Miernie odżywione	120—103
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	156—162
Tuczone mięsiste	140—148
Nietuczone, dobrze odżywione	120—130
Miernie odżywione	100—110
Młodzież:	
Dobrze odżywione	116—110
Miernie odżywione	100—106

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	210—220
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	200—190
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	180—170
e) liche ssaki	160—150

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	150—140
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw.	120—132

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	268—262
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	250—256
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	238—244
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	224—232
f) maciory i późne kastraty	220—206

Bank Polski płacił dnia 13 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,31
franki szwajcarskie	172,12
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	212,30
guldeny gdańskie	173,15
szylingi austrjackie	124,88
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,30

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11 listopada 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 000,00—49,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 90,00—89,00
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 40,00—00,00
Cegielski H. I em. 00,00—52,75

Tendencja: Spokojna.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa, 13. 11. 29. „Teresina".
Czwartek, 14. 11. 29. „Złote więzy".
Piątek, 15. 11. 29. „Złote więzy".
Sobota, 16. 11. 29. „Żółty kaftan". Premjera!
Niedziela, 17. 11. 29. godz. 16-ta „Złote więzy".
Niedziela, 17. 11. 29. godz. 20-ta, „Żółty kaftan".
Poniedziałek, 18. 11. 29. Koncert Juana Manen'a.
Wtorek, 19. 11. 29. „Złote więzy".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. Burkart — Pater. Sprawa podwyżki emerytury, o której pisaliśmy swego czasu, dotyczy tylko emerytów kolejowych.

Laszkiewiczowa — Kruszwica. Nic na to nie możemy poradzić, aby Bank Ludowy w Inowrocławiu w sprawiedliwem przeliczeniu nie zwrócił oszczędności. Smutne to jest, że gdy Pani znajduje się w tak krytycznem położeniu, syn odmawia jej pomocy. Nie znajdujemy sposobów, aby przyjść Pani z pomocą. Należy się zwrócić w tej sprawie do urzędu opieki społecznej przy magistracie.

Do Chełmży. Burdy wyprawiane przez tamtejszego posła socjalistycznego, lokującego większą część swych dyjet poselskich w... alkoholu, są ogólnie znane. Pojawienie się tego „ochlaptusa" na wiecu N. P. R. zaszczytu mu nie przyniosło. Lud roboczy, na szczęście, odwraca się od socjalistów, czego dowodem były ostatnie wybory do rady miejskiej.

J. R. Ogłaszający inseraty, którzy proszą o oferty, nie podają swego adresu w naszej administracji. Jeżeli inserentka owa nie zwróciła Panu fotografji, to już w tem nie jest nasza wina.

Dąbrówka, pow. Sępólno. Zapomniał Pan podpisać się imieniem i nazwiskiem i dlatego zamieścić nie możemy.

J. Łukowski z Bobowa. Przy sposobności uwagi Pana chętnie wykorzystamy. Bardzo dziękujemy za pamięć.

P. Kądzieli w Łęgu. Wybryki młodzieży na targach w Starogardzie i bierne zachowanie się posterunkowego są naprawdę pożałowania godne. Chrześcijańscy handlarze domokrężni i kramikarze nie powinni być prześladowani. Zrób Pan doniesienie do miejscowej komendy policji państwowej.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Biuro obrony prywatnej
Karola Schrödela, Nowy Rynek, II ptr.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 02865

POLECENIA

Krawcowa
poleca się w dom, szyje konfekcję damską, dziecięcą i wszelką bieliznę. Banach Konopna 9. 31106

Śniegowce
kalosze naprawia najtaniej pod gwarancją pracownia Nowy Rynek 3. 31099

Nadróbki
stóp, reperacja spuszczonych oczek w pończochach. Ul. Kaszubska 1, I ptr. 16751

SPRZEDAŻE

Tanio
sprzedam dom z ogrodem, 10 mieszkań 2 i 3 pokojowych. Wiadomość u zarządcy, Bydgoszcz, Dabrowskiego 21. 30329

Dom
sprzedam, wpłaty 15 tys. Wiad w Dz. Bydg. (31123

Skład
z urządzeniem nadający się na każdą branżę, centrum miasta, korzystnie do oddania. Oferty do Dzien. Bydg. pod „C. M." 31152

Restauracja
w centrum miasta powiatowego, objęcie 4000 zł. Zgł. Pośrednictwo Bydgoszcz, Pl. Piastowski 12. 16764

Harmonium
na sprzedaż. Ks. Skorupki nr. 101, Czajkowski. (31167

Warsztat
instalacyjno - blacharski z całkowitem urządzeniem i towarem z powodu śmierci jest korzystnie zaraz do nabycia w Inowrocławiu przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia do Agent. Dzien. Bydg., Inowrocław pod „Instalacja". 31141

Konwie
do mleka, krzesła kuchenne, wózek i inne rzeczy sprzedam. Nakielska 22, I p. (31166

Łóżko
dziecięce żelazne, materac, jak nowe sprzedam. Poznańska 14. I. 31098

Gablotka
do zakąsek 65×165 z kryształową płytą sprzeda Probiernia Kantorowicza, Jagiellońska 65/66. 31158

Fortejan
sprzedam. Michalski, Kordeckiego 15. 16753

Rower
męski niemiecki fabrykat, korzystnie na sprzedaż. Kordeckiego 3, I p. (31122

Okazja!
Drugi udział w kinie dobrze prosperujące odstąpię okazyjnie za 2000 zł, z powodu wyjazdu, obrót tygodniowy 100—1500 zł. Zgł. pod „Kino" do filji Dz. Bydg. (31111

Dębowy
gabinet męski 6-częśc. i świecznik elek. tanio sprzedaż. Dworcowa 31, II p. lewo. (31132

Motor
spalinowy do zapędu tanio sprzedam. Wojtal, Hetmańska 8. (31147

Maszynę
Singera do konfekcji męskiej lub damskiej sprzedam. Adres wskaże filja Dzien Bydg. 16749

KUPNA

Zakład
krawiecki w dobrym punkcie do oddania. Adr. w Dzien. Bydg. (16759

LEKCJE

Kto
udzieli lekcji książkowości. Of. pod „Lekcje" do Dz. Bydg. (31150

POSADY WOLNE

Posadę
otrzyma ten, kto pożyczy 3 do 5000 zł pod dobre zabezpieczenie. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Stała 200". 16756

Poszukuje
się orkiestry trio lub kwartet koncertowy jak i dancingowy od 15 bm. Oferty możl. z fotografją do Nikodem Żabiński „Eksplanada", Tczew, tel. 281. 31143

Czeladnik
szewski na dobrą szytą pracę może się zgłosić między 2—3. Dwernickiego 6. (16758

Poszukuję
zaraz dzielnego szofera z kaucją 2000 zł na autobus. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kaucja". 31168

Szewskiego
pomocnika poszukuję na robocze i dziecięce obuwie, pracownia Nowy Rynek 3. 31100

Służąca
skromna z długiemi dobremi świadectwami z gotowaniem, praniem, poszukuje posady od 15. XI. u lepszego państwa z Pomorza lub Wielkopolski. Łask. zgł. „Par" Poznań Aleje Marcinkowskiego 11 pod „56,476". 31145

Potrzebny
młodszy czeladnik szewski. Warszawska 13. (16750

Młody
pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Pomorska nr. 32a. 16760

Ucznia
poszukuje St. Niewczyk, skład i pracownia instr. muzycznych, Bydgoszcz, Gdańska 147. 31114

Służąca
porządna, uczciwa znająca cokolwiek gotowanie może się zaraz zgłosić. Język niemiecki pożądany. Probiernia Kantorowicz, Jagiellońska 65/66. 31157

Bufetowa
młoda, potrzebna. Resursa Kupiecka, Jagiellońska nr. 25. 31162

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
gastronomiczny lat 22 poszukuje stałej posady z kaucją 200 zł, najchętniej w mniejszej kawiarni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „G. 22". 16746

Zdolny
modelarz holewkarski z teorją i długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Leon Jarecki, Inowrocław, ul. Rzeźnicka 11 31142

DZIERŻAWY

Warsztaty
i garaże do wydzierżawienia. Wiad. u gospodarza, Sienkiewicza 41. 16664

Dom
2 pokoje z kuchnią, ogród owocowy, stajnia, 70 zł. miesięcznie, kaucja 1.200 zł., na 3 lata od właściciela do wydzierżawienia. Grunwaldzka 114, skład. 31153

Skład
3 pokoje z kuchnią, nadający się na każdą branżę odstąpię. Sienkiewicza nr. 31. (16762

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokojowe na III p. wśródmieściu za czynszem mies. 200 zł, bez odstępnego wynajmie zaraz właściciel. Adres wskaże Dz. Bydg. 31133

Mieszkanie
pokój z kuchnią oddam za pożyczkę 1500 zł. Gospodarz. Adres wskaże Dzien. Bydg. (31165

Mieszkanie
dwa lub trzy pokojowe z kuchnią poszukuję zaraz wprost od gospodarza. Warunki płacę gotówką. Zgł. pod „Gotówka" do Dz. Bydg. (31163

POKOJE

Pokoju
dobrze umebl. (ewent. dwa) poszukuje pan. Of. z ceną pod „U. 1—2" do filji Dz. Bydg. (16763

Pokoik
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Przyrzecze nr. 2 piętro. 31119

Pokój
od 15-tego do oddania. Piotra Skargi 6. p. lewo. 16767

Pokój
duży, frontowy, ładny, umebl. z utrzymaniem. Gdańska 147 I ptr. prawo. 16766

Pokój
umebl. z kuchnią do wynajęcia. Stefana Czarneckiego 6a, skład. 31169

Pokój
ładnie umeblowany niekrępujący w okolicy Jagiellońska, Gdańska Dworcowa, poszukuję od 1. XII. Of. do Dz. Bydg. pod „N.N." 31129

Pokój
z używaniem kuchni dla małżeństwa do wynajęcia. Dąbrowskiego 5, II p. pr. 31146

Pokoje
2 pojedyncze, kawalerskie lub na biura wydzierżawię. Hermana Frankego 3. Gospodarz.

2 pokoje
umebl. dla inteligentnego pana. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 16759

Pokój
z utrzymaniem dla 2. Sniadeckich 11, podwórze I lewo. 16747

Pokój
umeblowany dla lepszego solidnego pana do wynajęcia od 15 listopada lub od 1 grudnia 1929 r. Ulica Kordeckiego nr. 19 I ptr. lewo. 31155

RÓŻNE

Pewny
zysk. Poszukuję wspólnika lub udziałowca z kapitałem 2—5 tys. Zgłoszenia spieszne proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Rzetelność". 31154

Szofera
spólnika do nowego samochodu z gotówką 3000 zł poszukuję do handlu na prowincję. Adres wskaże Dz. Bydg. 31102

Unieważniam
zaginioną książkę wojskową. Adolf Hermann, W. Łunawy, pow. Chełmno. 31134

Spólniczkę
z kapitałem 5—6 tys. zł poszukuje właściciel interesu, dam dobre zabezpieczenie. Of. do filji Dz. Bydg. pod „1000" (16755

Poszukuję
pożyczki od 3—4 tys. zł, za odpowiednim procentem i pewną gwarancją, na przeciąg 1 roku. Łask. of. pod „Realność", do Dz. Bydg. 31104

1000 zł
pożyczki poszukuje właściciel składu, dam dobry procent i dobre zabezpieczenie. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Skład 101". 16757

6.000 — 7.000 zł
poszukuję zaraz na I hipotekę posiadłości ziemskiej z dobrze prosperującą, oddaloną kilka klm. od większego miasta, oberżą wartości 40.000 zł. Dalsze warunki podług umowy. Of. do Dz. Bydg. pod „Hipoteka I". 31164

Wypożyczam
samochód ciężarowy do przewożenia wszelkich towarów. Zgł. Kujawska 27, tel. 1864. (31148

Aparaty radjowe



wielki wybór, niskie ceny, sprzedaż na raty. (31151

„Phönix"
ul. Marcinkowskiego 11

Angielsk. niemieck.
polskiego, francuskiego naucza szybko, gruntownie Załachowska, b. profesorka gimnazjalna, Trzeciego Maja 15, I ptr. 29023

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Futra

wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23518

Choroby.

Leczę przeszło 25 lat homeopatycznie i biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych, specjalnie żołądka i wszelkie rany. Teofil Kasprzewski, homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 31b, II wejście. Przyjmuję w każdy piątek w Inowrocławiu od godz. 10-ej do 4-ej, Paderewskiego 4. 31097

Meble

kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

Baczność

poważne firmy! Piszę adresy do ofert. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „1005". 31120

Nowożeńcy

kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz l e ż a n k i kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Reperuje

spuszczone oczka u pończoch, ul. Henryka Dieżta 4. 22542

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Szczapy

wałki, podkłady wagonowo poleca Krymski, Solec Kujawski. 16283

Meble

jadalnie, sypialnie i wszelkie meble w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca Zieliński, Śniadeckich 43. (16692

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

sprzedam 97 morgowe, wtem około 50 mórg ziemi pod pług, 8 morg łąki a reszta lasu, z żywym i martwym inwentarzem, stacja kolejowa na miejscu. Cena według ugody. Albin Glazik, Łazek, pow. świecki Pomorze. 31067

160 mórg

pszennej ziemi, zabudowania masywne, kompl. inwentarz żywy i martwy, zapasy zboża, cena 80,000, wpłaty 25,000 lub zamiana na dom. Zgłosz. spieszne biuro „P o g o ń" Dworcowa 80.

Kolonjalka

z urządzeniem i towarem w mieście powiatowem przy pryncypalnej ulicy, na sprzedaż. Oferty pod „120" do filji Dziennika Bydg. 16738

Tanio

sprzedam dom z ogrodem, 10 mieszkań 2 i 3 pokojowych. Wiadomość u zarządcy, Bydgoszcz, Dąbrowskiego 21 30518

Młyn

wodny, 2 pary walc, 80 mórg pszennej ziemi w mieście, zabudowanie masywne, dom 6 pokoji. Cena 100.000 wpłaty 50.000, sprzeda Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Domek

dla jednej rodziny cały wolny sprzedam lub wydzierżawię. Wiad. Nalazek, Chrobrego 13. (31108

Na sprzedaż.

Dom przy rynku z piekarnią w przemysłowem mieście z całem urządzeniem, piec budowany przez firmę Wittego, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa natychmiast na sprzedaż za cenę 25.000 zł, wpłata podług ugody. Kocieniewski, Inowrocław Św. Mikołaja 6. (16735

Skład

z mieszkaniem, dobrze zaprowadzony warsztat szklarski połączony z artykułami piśmiennemi, z powodu podeszłego wieku do odstąpienia. Gotówki 4.200 zł. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Podeszły wiek" (30308

Domek

z ogrodem za 8000 zł. poleca Ziemianin, Dworcowa 69. parter. 16718

Sprzedam

młyn wodny turbinowy, nowo wyremontowany, 2 pary walcy, przemiał dzienny 60—70 centr. i uza przy młynie betonowa, budynek mieszkalny murowany, 2 klm. od miasta i kolei, kilometr od szosy, siła wodna wystarczy do zapędu 8 par walcy, zimą i latem stała. Cena 75 000 zł, wpłaty 55 000 zł lub mniej, reszta hipoteka, sprzedam z powodu choroby. Adres wskaże Dz. Bydg. 30977

Skład

z mieszkaniem odddm tanio. Wiad. w Dz. Bydg. 31096

Skład

kolonjalny z mieszkaniem korzystnie na sprzedaż, zaraz do objęcia. Grunwaldzka 77. 31066

Hotel

i restauracja z pełnym wyszynkiem alkoholowym w Nakle ul Dąbrowskiego 293, sprzedam. 16716

Sprzedam

sklep towarów krótkich z urządzeniem i towarem w powiatowem mieście na Pomorzu, gdzie garnizon i gimnazja. Sprzedaż z powodu stosunków familijnych. Pow. reflektanci którzy rozporządzają 3—4000 zł. got zechcą się zgłosić pod "C. H. 4" do Dzien. Bydg. 31086

Wiatrak

rozbieram, sprzedam natychmiast tanio kamienie 100 i 140, łeb do krzyża oraz inne części. Michalski, Wysoka powiat Wyrzysk. (30975

Sprzedam

dobrze utrzymaną parówkę firmy Lana, zbud. w roku 1907. Karpiński, Komorsk pow. Swiecie telefon Warlubie 9. 30923

Duży

stół krawiecki, duży stół kuchenny tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 17, po dwórze. 31080

Jadalnia

c z a r n y dąb sprzedam. Wełniany Rynek 13, I ptr. 31087

Sprzedam

trak (Gater) 500 w bardzo dobrym stanie, oglądać Ebernardt, Bydgoszcz. Of. W. Czajkowski, Gniezno, Lecha 3. 31085

Pianino

znanej niemieckiej fabryki, śliczny ton, sprzedam na raty. Of. pod „Pianino" do filji Dzien. Bydg. 16727

Rolwóz

12 ctr. sprzedam. Ugory nr. 12. (31109

20 centnarów

karasi i linów ma do oddania Majętność Kawęcin pocz. Krupocin, pow. Świecie. 31061

Na sprzedaż

komplet. rower. cena 55 zł. Dworcowa 69, III. l. (31082

Frakowy

garnitur prawie nowy, elegancki na średnią figurę, s p r z e d a Choynowska, Zduny 7, II ptr. prawo. 16728

Sprzedam

za pół darmo trociny bukowe. Szebeko, 3 Maja nr. 19. 16729

Rower

sprzedam za 85 zł. Kujawska 114. 31107

Rower

tanio na sprzedaż. Plac Poznański 1, skład. (31113

Maszyna

damska tanio na sprzedaż Nowodworska 5. (31091

KUPNA

Kupię

kamienicę dobrze się rentującą conajmniej 10% w Bydgoszczy przy wpłacie 30.000 zł. Zgłosz. Par" P o z n a ń, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „56,464" 31039

LEKCJE

Koedukacyjne Poznańskie Kursy Budowlane

Kraszewskiego 17, III prawo. (30275

Lekcji

gry na fortepianie udziela na warunkach korzystnych. Nakielska 19, II p. prawo. Zgłaszać się od 11—12 i 3—4 popoł. 921

Ucz się

języków obcych! Angielskiego, niemieckiego, francuskiego, pod kierunkiem sił zagranicznych wyuczysz się w domu przez korespondencję metodą listowną. Szybko, tanio skutecznie. Próbne listy na 8 dni po nadesłaniu 3,50 zł. Instytut „Matura" Kraków Karmelicka 35. 30444

Udziela

się tanio lekcyj języka francuskiego i niemieckiego Zgłoszenia Pomorska 67, parter. 31059

Nauczyciel

udziela lekcji ze wszystkich przedmiotów. Zgł. Gańske, Plac Poznański nr. 12, II ptr. 30720

Lekcji

gry na skrzypcach udzielam. Jagiellońska 2, parter, 2 drzwi lewo. (16743

POSADY WOLNE

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30208

Mandolinista

i jazzbandzista na stałe zaraz potrzebni. Zgłoszenia osobiste Długa 50, III ptr 16715

Do

mego składu rzeźnickiego poszukuję zaraz lub od 15 bm. dzielną sprzedawaczkę, biegłą w języku polskim i niemieckim. Pisemne zgłoszenia z załączeniem fotografji, odpisami świadectw i podaniem wysokości pensji do A.Flitner, mistrz rzeźnicki, Tczew, Pocztowa 3. 30974

Ślusarz

narzędziowy poszukiwany na stałą pracę do wykonywania przekroji (Schnitte) w fabryce masowych artykułów metalowych w mniejszem mieście Wielkopolski Zgł. z podaniem życiorysu, odpisami świadectw i żądanego wynagrodzenia p o d „Ślusarz" do filji Dz. Bydg. 16724

Młody

mechanik samochodowy lub uczeń z conajmiej roczną praktyką może się zgłosić. Kursy samochodowe Z. Kochańskiego, Trzeciego Maja 14a (31092

Fryzjera

damskiego i fryzjerkę tylko dobre siły poszukuje P. Kozłowski, Mostowa 3. 31159

Samodzielna

g o s p o d y n i potrzebna od 15. XI. do prowadzenia samodzielnego majątku ziemskiego z dłuższą praktyką. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Samodzielna gospodyni". 30906

Inteligentnego

akwizytora na nowy system głośników, anodówek do sieci elektr. oraz aparatów radjowych poszukuje się za wysoką prowizją. Zgłoszenia pod „Inteligentny A." do Dzien. Bydg. (31093

Gospodyni

znająca dobrze kuchnię hotelową może się zaraz zgłosic do „Cukierni Hendrych" Kartuzy. 31037

Posadę

dziewczynie młodej, wymownej, z lepszej rodziny, dam w kiosku zaraz. Język polski i niem., kaucja do 1.500 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kiosk". 31046

Uczeń

szewski może się zgłosić. Wudarski, Wileńska 9. 16374

Uczeń

fryzjerski może się zgłosić. Świętojańska 10. 16719

Uczeń

może się zgłosić. Piekarnia-Cukiernia, Wł. Kokoszyński, Nakło, Bydgoska nr. 390. (31137

Chłopak

do posyłek potrzebny zaraz. Rosenfeld Podgórna 1a. 31053

Uczenice

mogą się zgłosić. Magazyn obuwia, Gdańska 15. (16730

Ucznia

przyjmie Lisewski, mistrz stolarski, Łokietka 7. 31088

Dziewczyna

z gotowaniem potrzebna. Pomorska 65, part. pr. 16765

Potrzebna

służąca do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Zgł. Długa 51. (31116

Młodszą

pannę jako bufetową z kaucją 200 zł poszukuję zaraz. Of z fotografją oraz z podaniem warunków nadsyłać, restauracja Ignacy S z c z u r a s z e k, Tczew, Dworcowa 3. 30973

Porządną

młodszą dziewczynę do przyjmowania gości poszukuje się. Gdańska 154, IV piętro. 16752

Gospodyni - kucharka

znająca zimny bufet zaraz potrzebna. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną, język niemieki wymagany. Zgłoszenia Probiernia Kantorowicza, Jagiellońska 65/66. (31156

Służąca

potrzebna zaraz. J. Frommer, Dworcowa 3. 16461

Służąca

umiejąca dobrze gotować, kochająca dzieci, potrzebna. Kamińska, Dworcowa 94. 16713

POSADY POSZUKUJĄ

Podróżujący

na m. Bydgoszcz, dobrze zaprowadzony przyjmie artykuł spożywczy na prowizję. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. pod „Prowincja". 16720

Pianista

wolny od 15. XI. Łaskawe oferty proszę skierować do filji Dzien. Bydg. pod „Pianista". (16714

Marszantka

dzielna w swym zawodzie poszukuje od 1. XII. posady. Łask oferty pod „L. K." do Dz. Bydg. 31044

Młody

technik stolarski znający rysunki i k s i ą ż k o w o ś ć przyjmie posadę do pomocy mistrza. Of. do filji Dz. Bydg. pod „J. B." 16721

Ogrodnik

kaw., dobrze obeznany w swym zawodzie, przyjmie posadę na większym majątku, od 1. 12. lub później. Ogrodnictwa bez budynków nie uwzględniam. Proszę o łaskawe of. do Dzien. Bydg pod „Zawodowy" (31094

Pomocnik

fryzjerski damsko-męski poszukuje posady. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Fryzjer". (31131

Młody

pomocnik leśniczy, obeznany z prowadzeniem szkółek, porębem, trzebierza plantacją i wikl ny poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia do Agent. Dzien. Bydg., Fordon pod „Las". 31038

Uczeń

szklarski dzielny w swym zawodzie, szuka miejsca celem douczenia się, lub jakąkolwiek inną pracę. Zgł. pod „Uczeń" do Dz. Bydg. 30901

Dzielna

krawcowa poszukuje posady zaraz albo bony. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Bona". 31081

Gospodyni

młoda, która dobrze gotuje poszukuje posady. Zgł. pod „Stefanja" do Dz. Bydg. (31112

DZIERŻAWY

Piekarnia

wolna do wydzierżawienia lub na sprzedaż z domem. Wiadomość biuro Pogoń Dworcowa 80. (16711

MIESZKANIA

Zamiana.

Skład z mieszkaniem przy Dworcowej, w centrum zamienię na mieszkanie 4—5 pokojowe. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Zamiana". (16665

Poszukuję

2—3 pokojowe mieszkanie z wygodami w okolicy dworca. Zgł. do Dz. Bydg. pod „99". 30997

4 pokojowe

mieszkanie, wszelkie wygody, za zgodą gospodarza zaraz do oddania. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz 4". 31125

3 pokojowego

mieszkania z wszelkiemi wygodami wprost od gospodarza poszukuję. Płacę czynsz 200 do 220 zł miesięcznie. Oferty pod „M. S." do filji Dz. Bydg. 31124

Mieszkanie

dwupokojowe, 2000 pierwszy rok, dalsze po 40 miesięcznie wynajmę. Wiadomość filja Dz. Bydg. 16731

Mieszkanie

3 pokojowe i kuchnią wynajmę za wypożyczenie 5—8 tys. zł na I hipotekę. Oferty do filji Dzien. Bydg pod „Mieszkanie". 16739

POKOJE

Młode

bezdzietne małżeństwo poszukuje od 1. XII. przy solidnej rodzinie pokoju umeblowanego z używaniem kuchni, niekrępującem wejściem. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Młode". 16651

Pokój

czysty niekrępujący przy inteligentnej rodzinie poszukuje młody s p o k o j n y urzędnik kolejowy. Zgł. do filji Dz. Bydg pod „T". 16745

Młode

inteligentne małżeństwo z jednem dzieckiem, poszukuje 2 pokoje z kuchnią (mogą być umeblowane). Zgłoszenia do Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „F. S". 16740

Duży

próżny pokój najchętniej wprost od gospodarza poszukuję zaraz. Zgłosz. telefon 1131. (31118

Panienka

poszukuje pokoju bez umeblowania Of. do Dz. Bydg. pod „T. W". 31003

Pokój

umebl. wynajmę. Jackowskiego 14, I p. (31068

Pokój

ładny do wynajęcia. Sienkiewicza 17, II piętro prawo. (16712

2 pokoje

umebl. z pianinem i używan. kuchni do wynajęcia. Św. Florjana 8. pater lewo, od 9—12. 30733

Pokój

umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Plac Piastowski 11, II. prawo. 16709

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Reja 3, parter lewo. 16742

Pokój

ładnie umeblowany do wynajęcia. Ul. Gdańska nr. 66, II ptr. prawo. (16710

Pokój

frontowy, parter, osobne wejście, przy tramwaju, drugi prózny. Czarneckiego 2. (31121

Pokój

bez pościeli. Niedźwiedzia nr. 7, II. (31105

Pokój

dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 9 I ptr. prawo. 16748

Pokój

dla dwóch panów do wynajęcia. Mierzuchowska, Warszawska 5. 16737

Pokój

z 2 łóżkami, z używaniem kuchni. Długosza nr. 14, I piętro prawo. (16732

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 17. Szymańska. (16741

Pokój

z dobrem utrzymaniem do wynajęcia w wili słonecznej. Róg Markwarta Kasprowicza. 16725

Pokój

bez pościeli. Kordeckiego 15, II prawo. 16744

RÓŻNE

Restauracja

Scigalskiego, Hermana Frankego 8 pod nowem kierownictwem urządza w czwartek świniobicie, na które uprzejmie zaprasza Szan. gości Gospodarz. 31088

Kto

pożyczy gospodarzowi domu do tysiąca złotych na krótki czas. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Czas". (31095

R. I. T. A.

Nieładnie. Czekałem. Gozdawa. 16723

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurczę, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, Apteka. (25480

Utrzymanie

dożywotne dla jednej osoby z przyłączeniem do rodziny udzieli właścicielka posiadłości na wsi w przepięknej okolicy jako procent za wypożyczenie 6—8 tys. zł. Zabezpieczenie hipoteczne. Bliższe informacje udziela Władysław Noska Gniezno, Zielony Rynek 5. 31017

Spólnika

młodszego energicznego do kina w kilku miastach prowincjonalnych, fachowość zbyteczna z gotówką 2.500 zł przyjmę. Zgł. Rejman, Bydgoszcz, Bełzka 93. 16726

Poszukuję

pożyczki 1.000 do 2.000 zł dam dobry procent i w zastaw auto. Oferty pod „Auto" do filji Dz. Bydg. 16733

Weksel

blanco na 10.000 zł, wystawca Godzwon Marja, żyrant Godzwon Wład. unieważniam. — Godzwon Władysław, Warszawska nr. 16. 16708

Zawiadamiam

lokatorów w moim domu Długosza 13, że nie pozwalam sublokatorom odnajmować. Józefa Cegielska. 31065

Zgubiona

książeczkę wojskową na nazwisko Wacław Rompalski unieważniem. (31101

Ostrzeżenie!

Weksel wystawiony blanko na kwotę 300 zł., z akceptem Józefa Dolatowskiego ślusarza w Nakle, z podpisami Władysława Rosińskiego, Gustawy i Jana Dyłów w Nakle jako żyrantów, unieważniamy niniejszem i sprawę oddano do sądu. Nakło, dnia 9 listopada 1929 r. Władysław Rosiński, Gustawa Dyłowa, Jan Dyło. (16717

MATRYMONJALNE

Architekt

lat 48, dobrze sytuowany, poszukuje odpowiedniej żony z większym kapitałem. Łaskawe zgłoszenia tylko z podobizną upraszam pod „Kapitan" do filji Dz. Bydg. (16652

Panna

inteligentna, ciemno blondynka z posagiem z dobrej rodziny dla braku znajomości poszukuje męża. Panów serjo myślących proszę złożyć oferty z fotografją do Dz. Bydg. pod „Ciemna". (30892

Dwóch

ciemno-blondynów o wysokim wzroście, rzemieślnicy, lat 24 i 26, z powodu braku znajomości poszukują pań w celu matrymonjalnym. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografją do Dziennika Bydg. pod „P. A. C". 30992

Technik

budowlany na stałem stanowisku, lat 31, średniego wzrostu, życzy zapoznać towarzyszkę życia. Wdowy lub rozwódki od lat 25 do 37 zechcą złożyć ofertę z dołączeniem fotografji do Dz. Bydg. pod „Technik F. S". 31069

Poszukuję

znajomości panienki inteligentnej, uczciwej, przystojnej i zgrabnej w celu matrymonjalnym. Jestem kawalerem, lat 38, na posadzie na wsi. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „M. G". 16736

†

W niedzielę, dnia 10 listopada o godz. 10-tej przed poł. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka, siostra, siostrzenica, ciocia, kuzynka i moja nigdy niezapomniana narzeczona

ś. p.

Jadwiga Dranicka

w 22 wiośnie życia. W ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i rodzeństwo
Kazimierz Sulkowski
narzeczony.

Bydgoszcz, Grudziądz, Barcin, Kunów, Łabiszyn.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o g. 3 pp. z domu żałoby, Nakielska 68, na nowy cmentarz.
31149)

Licytacja

wyznaczona w Dzienniku Bydgoskim pod nr. 30994 **na czwartek, dnia 14. XI. br.** u p. J. Wieczora **w Gościeradzu** i p. J. Saganowskiego w Gościeradzu oraz **w sobotę, dnia 16. XI. br.** u p. R. Szwarca **w Fordonie** i p. Fritza Wilhelma w Fordonie

nie odbędzie się.

Bydgoszcz, dnia 13 XI. 1929 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych
31170) **Bydgoszcz powiat.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 14. 11. 1929 r. o godz. 10-ej przed południem sprzedawać będę przy ul. **Mazowieckiej 14** najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

bufet.

31126) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 14. 11. 1929 r. o godz. 12-ej w południe sprzedawać będę przy ul. **Gdańskiej 157** najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiast. zapłatą:

112 noży do stancy, 250 par form do obuwia, stanca ręczna, 5 maszyn do szycia „Singer“, drobne przybory szewskie, 3 stoły warsztatowe, śruba do klejenia z 20 śrubami.

31128) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Licytacja

na szczapy i gałęzie

w poniedziałek dnia 18-tego listopada b. r. o godzinie 9-ej **w Samsiecznie.** (31138

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 15 listopada br. sprzedawać będę **w Solcu Kujawskim** przy ul. Kościuszki 2 najwięcej dającemu za gotówkę: (30140

1 lustro (duże), 3 kanapy i 2 fotele czerwone (pluszowe), zegar ścienny, biurko, maszynę do szycia.

Przetarg nieodwołalny.

Sawicki, egzekutor.

Wróciłem

Dr. med. Bronisław Łepkowski
specjalista chor. płuc.
Smukała-Sanatorjum
Tel. 15-76. 31090



Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185
szkołą szoferów zawodowych oraz amatorów

Patent. podw. kierownica przyspiesza naukę jazdy.

Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.

Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorskim zależnie od miejsca zamieszkania.

Dla osób całodziennie zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej

30598

Kupuję każdą ilość **słomy** żytniej, pszennej, koniczyny luźnej i prasowanej. Dostawcom wypożyczam prasy bezpłatnie. Oferty uprasza 31084
Juljusz Hahn, Bydgoszcz, Wawrzyniaka 8.

Elewka

chcąc się wyuczyć gotowania na majątku lub większej restauracji prosi o oferty z podaniem warunków. 31160
K. Raflewska, Grudziądz Toruńska 8 u p. Sonnenfeld.

Chłopiec

do posyłek, władający językiem polskim i niemieckim potrzebny natychmiast. 31075
„Getewe“, Bydgoszcz Dworcowa 59.



Naszem największem pragnieniem

było zawsze pić kawę, ale stale odpowiadano nam; „Kawa nie jest dla dzieci.“ Teraz zezwoliła mamusia, gdyż istnieje kawa, która jest pozbawiona kofeiny, a tem samem nieszkodliwa, Nazywa się kawa Hag i smakuje nam tak bardzo, że stale o nią prosimy.



31074

Nasza coroczna

wystawa zabawek

jest **otwarta**

i prosimy Szan. Odbiorców i interesentów **hurtownię** naszą odwiedzić

Ogromny wybór! Najniższe ceny!

Dużo nowości! Dużo nowości!

Pierwsza Polska Hurtownia

towarów krótkich, pończoszniczych i trykotaży

Morgenstern & Stoiński

Bydgoszcz, Dworcowa 88 (wejście z ul. Gamma). (31115

Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu
zwraca uwagę na mający się odbyć
w dniu 17-go grudnia 1929 r.

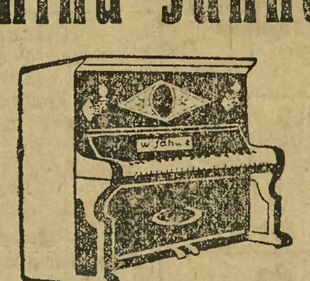
przetarg

na dostawę dwóch promów mieszkalnych dla robotników.

Szczegóły przetargu ogłoszono w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego z 15. XI. 29.

Toruń, dnia 8 listopada 1929. (31136

Pianina-Jähnego

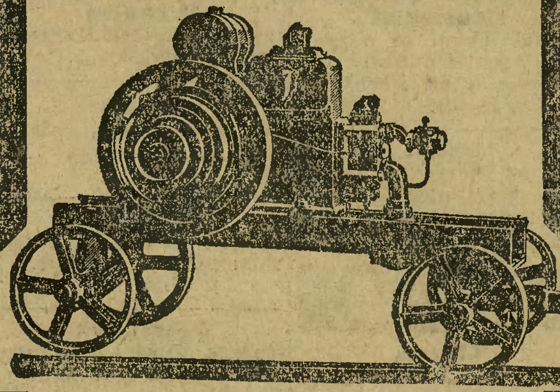


odznaczone **złotemi medalami** na wszystkich wystawach. (13860

Spłata ratami do 18 miesięcy.

Lokal wystawowy w Bydgoszczy
przy ul. **Gdańskiej 149.** Tel. 22-25.

Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Polski.



Motory Jaehne'go

z kulkowemi łożyskami wału korbowego proste w konstrukcji, **długotrwałe i oszczędne**

Młocarnie motorowe Jaehne'go

na kompletnych łożyskach kulkowych, **lekkie w biegu i niedoścignione w wydajności.** 22834

Zwiedzajcie nasz bogato zaopatrzony skład

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, św. Trójcy 14b, telefon 79

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Świeże śledzie

angielskie i szwedzkie 4/5 na funt 29094

Bytlingi i szprotki

z własnej wędzarni oraz wszelkie

konserwy rybne

poleca po najtańszej cenie dziennej

„Ryba“
Bydgoszcz, Kościelna 11
Tel. 1095 i 1695.

Garderobę

damską i dziecięcą szyje gustownie po przystępnych cenach 23028
Kujawska 96
parter lewo, II drzwi.

W czwartek, dnia 14-go bm. wieczorem

świeże kiszki

własnego wyrobu (31117

Hotel Rosenfeld - B. Lotz.

Samochód 6-osobowy CITROEN

używany, w dobrym stanie, **natychmiast korzystnie na sprzedaż.** Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (30651

Każdy może zdobyć fortunę grając na Loterji Państwowej!

Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterji Państwowej nr. 184

w Warszawie, ul. Nalewki nr. 33

swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz los po cenie nominalnej do I-ej klasy 20 Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez **słynnego astrologa Szyllera-Szkolnika,** na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu **do P. K. O. nr. 16301** lub też przekazem pocztowym należności **za 1/4 losu 10 zł, 1/2 losu 20 zł, 3/4 losu 30 zł, cały los 40 zł** oraz na koszta pocztowe **75 gr** na list polecony. Życzącym wysyłamy za zaliczeniem. Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

Główna wygrana 750.000 złotych.

30000 **Co drugi los wygrywa!**

Ciągnienie odbędzie się 14 i 15 listopada 1929 r.

O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

UWAGA: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę p. Szyllera - Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Na losy wybrane przez p. Szyllera-Szkolnika do poprzedniej loterji padła procentowo

wielka ilość wygranych

— Listy dziękczynne do sprawdzenia w naszej kolekturze. —

Poważna fabryka mebli poszukuje dzielnego, przezornego

przedstawiciela

na Województwo Pomorskie oraz na północną część Poznańskiego, możliwie z tej samej branży, wprowadzonego u odnośnej klienteli. Zgłoszenia pod „H. S. C.“ do Dziennika Bydgoskiego. (31139

Konkurs.

W tutejszej Kasie Miejskiej wakuje posada

rachmistrza

który jest równocześnie **kierownikiem** Komunalnej Kasy Oszczędności. Uposażenie według grupy IX pragmatyki urzędniczej z 10% dodatkiem komunalnym. Za kierownictwo Komun. Kasy Oszczędności przyznaje się wynagrodzenie podług umowy. Reflektuje się tylko na siłę poważną, mogącą się wykazać długoletnią praktyką w kasach komunalnych i obeznaną ze sprawami podatkowemi i bankowemi i obecnie obowiązującemi przepisami obie kasy.

Kandydaci reflektujący na powyższą posadę, winni przedłożyć do dnia 25 listopada 1929 r. zgłoszenia, dołączając:

1. własnoręcznie pisany życiorys,
2. świadectwo obywatelstwa polskiego,
3. świadectwo moralności,
4. świadectwo dotychczasowej pracy,
5. wymienić urzędy i osoby mogące udzielić referencji o kandydacie.

Inwalidzi wojenni z odpowiedniemi kwalifikacjami mają pierwszeństwo.

Koronowo, dnia 11 listopada 1929 r.

Magistrat miasta Koronowa
(—) **Wodniczak,** burmistrz. (31135

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 202713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.